

Długość transkrybowanego pliku w minutach	119	1 2
Data wykonania transkrypcji	12.11.2023	3
Liczba znaków ze spacjami	104 740	4 5

6 **BNI_17_E_Zaklina_nagranie1**

7 **Jacek Burski:** Dyktafon jest włączony w tym momencie jakby co. Natomiast on znowuż nie wiem
8 czy ma pani doświadczenie robienia jakiegokolwiek wywiadu. Technologia gdzieś znika za chwilę.
9 Nie będziemy o tym pamiętać. Już. Czy ma pani jakieś pytania teraz na dzień dobry?

10 **Żaklina:** Nie.

11 **JB:** Dobra. No to ja zacznę, że tak powiem, jak z opowiadania. Chciałabym, żeby mi pani
12 opowiedziała swoją historię od momentu, który pani najdalej pamięta aż do teraz.

13 **Żaklina:** Ale tak całego życia?

14 **JB:** No jeżeli pani chce się zdecydować, to tak.

15 **Żaklina:** No to taki moment, który pamiętam najdalej, to jest jak biegnę po korytarzu u mnie w domu.
16 Miałam wtedy, nie wiem, z trzy lata. I to jest taki moment, który pamiętam. Ja się w ogóle urodziłam
17 w On. na Dolnym Śląsku.

18 **JB:** Ok.

19 **Żaklina:** I tam sobie mieszkałam w trzypokojowym mieszkaniu w bloku. No i to jest to wspomnienie
20 właśnie, że biegnę po korytarzu. I to jest takie moje pierwsze, świadome wspomnienie.

21 **JB:** Tak.

22 **Żaklina:** Natomiast później jakby żyłam sobie spokojnie w swoim z rodzicami razem i tak dalej. Jestem
23 jedynaczką, więc tutaj też nie mam żadnego rodzeństwa. Zawsze bardzo chciałam mieć psa. I
24 dostałam w końcu psa jak miałam chyba dziesięć lat. I to był jamnik. Nie wcześniej dostałam psa.
25 Więc miałam psa przez długi czas. Natomiast chodziłam do szkoły podstawowej. Potem poszłam do
26 liceum. W międzyczasie moi rodzice się rozwiedli i zostałam z tatą. Moja mama się wyprowadziła do

27 miejscowości, w której prowadziła punkt apteczny. No i miałyśmy jakby cały czas kontakt, ale jakby
28 nie mieszkała już bezpośrednio ze mną. Więc mieszkałam z tatą. W podstawówce uczyłam się bardzo
29 dobrze. W liceum mi trochę przeszło. Poszłam później na studia. Skończyłam polonistykę. I wtedy
30 zaczęłam pracować głównie na umowę zlecenie, robiąc jakieś różne rzeczy i uzupełniając dane na
31 strony internetowej, jakieś takie rzeczy, które gdzieś tam były pokrewne z moją dziedziną ale
32 niekoniecznie. W międzyczasie wstąpiłam też do Związku Harcerstwa Polskiego. Byłam instruktorką,
33 znaczy ciągle jestem instruktorką. Ale prowadziłam, pod koniec zaczęłam prowadzić drużynę
34 harcerską. No i generalnie później sobie mieszkałam na Dolnym Śląsku i tam też pracowałam głównie
35 właśnie zlecenie, nie zlecenie. A potem poznałam mojego męża. Poznaliśmy się przez Związek
36 Harcerstwa Polskiego. I tak w okolicy trzydziestki przeprowadziłam się tutaj. I w sumie tutaj
37 zajmowałam się w dużej mierze tym czym się zajmowałam tam, ale zmieniłam trochę branżę na nowe
38 technologie. I pracowałam sobie podobnie, tylko że na przykład pisząc, nie wiem, jakieś instrukcje do
39 aplikacji WEB-owych, jakieś takie rzeczy. Zaczęłam też działać, znaczy cały czas działałam w Związku
40 Harcerstwa Polskiego. Zaczęłam też działać w stowarzyszeniu, które zajmuję się historią.

41 **JB: Ok.**

42 **Żaklina:** I działałam w nim do tej pory. W sensie zajmujemy się takimi różnymi lokalnymi historiami
43 kobiet i je trochę odgrzebujemy. No i w sumie pięć lat temu moja koleżanka z tego stowarzyszenia
44 zadzwoniła do mnie w sprawie szkoły. Bo ja w ogóle cały czas udzielałam też korepetycji z języka
45 polskiego. I generalnie tak sobie trafiłam w ogóle do szkoły podstawowej. Więc nie wiem czy
46 powinnam jeszcze coś panu więcej w tym wszystkim opowiedzieć.

47 **JB: Jeżeli pani chce coś rozwinąć to bardzo proszę. A ja sobie dopiszę i w razie czego zaraz będę.**

48 **Żaklina:** Znacząco generalnie jeśli chodzi o taką historię mojej rodziny, to jest trochę tak, że moja
49 rodzina jest dość mała. Ja jestem jedynaczką i jakby dwa plus jeden, taki klasyczny standard. Mam
50 jedną kuzynkę i jednego kuzyna z takiej bliższej rodziny. Wychowywałam się bardziej z rodziną
51 mojego taty...

52 **BNI_17_E_Zaklina_nagranie2**

53 **JB: No ja miałem tak, że na iPhone nagrywałem i zrobiłem jakąś pauzę w trakcie, bo rozmówca**
54 **wyszedł do toalety. Wróciłem, jakby kliknęłam i wszystko się nagrywało. I okazało się, że iPhone**
55 **zapamiętał mi tylko pierwszą część wywiadu. Jakąś godzinę, półtorej wywiadu mi właściwie. I nie**
56 **odzyskałem tego w ogóle już nigdy de facto, bo jakby w którymś momencie uznałem, że już jakby**

57 nie będę dawał iPhone do jakiś tam, nie wiem, informatyków. Nawet nie wiedziałem czy to się da
58 zrobić do końca, ale nie byłem w stanie. Ok. W sumie dobrym momencie nam ta bateria jakby
59 padła, bo zaczęła pani mówić jakby z powrotem powiedzmy sobie o pani rodzinie tak ogólnie,
60 nawet nie historii, tylko że pani jest jedynaczką, kuzyni i że bliska rodzina nieduża.

61 **Żaklina:** Tak. Wiec generalnie jeśli chodzi o takie rzeczy, które mają wpływ gdzieś tam u mnie w
62 rodzinie na rzeczy, to że babcia jest Sybiraczką i całe jej rodzeństwo i tak dalej. I nie wiem czytałam
63 też kiedyś takie badania na ten temat, że generalnie to wywiera bardzo duże piętno na w ogóle
64 rodzinę. I u nas to był taki temat, który zawsze się przewijał zwłaszcza, że i babcia i ciocia działały w
65 Związku Sybiraków. Moja ciotka jest teraz przewodniczącą Związku Sybiraków na Dolnym Śląsku.

66 **JB: Tak.**

67 **Żaklina:** Więc to jest taka rzecz, która też gdzieś tam była ważna rodzinnie.

68 **JB: A ja bym chciał wrócić trochę też jeszcze do dzieciństwa, do okresu takiego dzieciństwa. Jak**
69 **pani w ogóle wspomina dzieciństwo w takim sensie jak ono przebiegało? No bo rozumiem, że**
70 **rodzice się rozwiedli, to nigdy nie jest.**

71 **Żaklina:** Znaczy nie. Ja uważam, że to w ogóle była najlepsza decyzja w ich życiu.

72 **JB: Ok.**

73 **Żaklina:** Znaczy jakoś ja wspominam moje dzieciństwo dość szczęśliwie, tak. I jakby też mój ojciec był,
74 znaczy jest cały czas takim człowiekiem, który raczej dbał o to żebym ja tych skutków rozvodu nie
75 odczuwała.

76 **JB: Tak.**

77 **Żaklina:** Natomiast to jest też tak, że ja mam z nim dużo bliższą relację niż z moją matką, ponieważ
78 jakby bardziej się lubimy. Za moją mamą nie przepadam. Uważam, że jest w ogóle niezbyt dobrym
79 człowiekiem, bo jest koszmarną egoistką. Ale to też jakby ma takie podłoże, że jakieś dziesięć lat
80 temu mój tata miał taki mocno gorszy okres w życiu. On mieszkał w mieszkaniu, które było ich
81 wspólnotą majątkową. I nigdy nie zostały uporządkowane z tym sprawy. No i właśnie moja matka się
82 wtedy zgodziła przepisać te mieszkanie na mnie. Ono tam było trochę zadłużone i tak dalej. No i
83 właśnie od tamtej pory ze sobą nie rozmawiamy, ponieważ ona była przekonana, że kiedy przepisze
84 je na mnie, to ja sprzedam te mieszkanie i podzielę się z nią pieniędzmi a mojego ojca stamtąd po
85 prostu wyrzucimy. No ja tak trochę stanęłam po stornie taty mocno, bo on tam ciągle mieszka, więc

86 jakby sprawy są uregulowane. Natomiast od tamtej pory nie mamy ze sobą kontaktów, bo ja doszłam
87 do wniosku, że jakby też nie pozwolę się w ten sposób traktować. Więc tutaj zerwałam, tak trochę z
88 własnej woli ten kontakt, bo ona wtedy właśnie w trakcie przepisywania tego notarialnego była
89 bardzo nieprzyjemna. I od tamtej pory po prostu ze sobą nie rozmawiamy. I też uważam, że to była
90 całkiem niezła decyzja w moim życiu.

91 **JB: Ok.**

92 **Żaklina:** Ale tak ogólnie jeśli chodzi o dzieciństwo, no to generalnie ja mam też swoją najlepszą
93 przyjaciółkę z okresu przedszkola. Poznałyśmy się w pięciolatkach i do tej pory się przyjaźnimy. Więc
94 ja byłam takim dość szczęśliwym dzieckiem. I to moje dzieciństwo było też takie trochę dużo jakiejś
95 takiej działki, ogródka, bo moja babcia mnie zawsze zabierała w takie rzeczy. Ale też miałam sporo
96 znajomych. Ja zawsze coś robiłam dodatkowego. Jakieś konkursy recytatorskie, byłam
97 przewodniczącą szkoły. Więc jakby nie mam jakiejś traumy z dzieciństwa związanej z tym, że mam
98 rozwiedzionych rodziców. Natomiast zazwyczaj było też tak, że wszyscy się dziwili, że mieszkam z tatą
99 a nie z mamą. No i to było takie jakby, że: „Ale jak to mieszkasz z tatą?”. Ja mówię: „No po prostu
100 mieszkam z tatą. Rodzice są po rozwodzie i tak dalej”. Więc to dzieciństwo było właśnie takie dość
101 szczęśliwe w sumie. Najgorszą traumą był mój pies, którego dostałam i się okazało, że on woli mojego
102 ojca. I chciałam mieć właśnie psa dla siebie, a się okazało, że zdecydowanie jednak tata.

103 **JB: Ja rozumiem, że się ludzie się dziwili, bo jest to niestandardowa historia, że zostaje z tatą nie z**
104 **matką. Ale rozumiem, że to raczej był układ rodziców?**

105 **Żaklina:** Znaczą to bardziej było spowodowane tym, że moja mama była farmaceutką i ona
106 prowadziła taki mały punkt apteczny na wsi. I tam ją przekierował jeszcze wtedy na początku lat 90-
107 tych, to były cefarmy. No i chodzi o to, że to była wieś. I jak ja już zaczęłam chodzić do szkoły w On.,
108 to trochę bez sensu było mnie przenosić zwłaszcza, że też umówmy się poziom nauczania miałam...

109 **JB: Jasne.**

110 **Żaklina:** ...zdecydowanie wyższy. No i to było tak trochę... A poza tym wracając do egoizmu mojej
111 matki, to ja mam wrażenie, że po prostu jej się nie chciało. Ona wtedy się trochę jakby wyprowadziła,
112 bo to jest też dość chyba ważne, że moi rodzice się rodzice się rozstali tak już na stałe, bo oni się
113 wcześniej też kłócili, ale tak że moja mama się wyprowadziła, to była konsekwencją tego, że na jaw
114 wyszedł jej romans.

115 **JB: Aha ok.**

116 **Żaklina:** Zaczy ona do tej pory jest z tym człowiekiem. Natomiast ja go nie znoszę i generalnie nigdy
117 go nie lubiłam jakoś specjalnie. I to jest też to, że jakby tutaj tak jakoś to się poukładało że...

118 **JB: Jasne.**

119 **Żaklina:** ...z nim nigdy nie miałam jakiejś takiej relacji jakby bliższej.

120 **JB: Trochę dla porządku, który jest pani rocznik?**

121 **Żaklina:** 1983 rok.

122 **JB: Jeśli to nie przeszkadza, to może przestanę.**

123 **Żaklina:** Tak.

124 **JB: Ok. Bo ja jestem 1984 rok.**

125 **Żaklina:** Ok.

126 **JB: Więc zasadniczo jesteście podobny rocznik. Dobra. Wiesz co bo jakby ta pierwsza historia była**
127 **taka mocna gęsta. I chciałam się trochę jeszcze dopytać też o ten okres szkoły, bo rozumiem, że w**
128 **podstawówce jakby było bardzo ok.**

129 **Żaklina:** Tak.

130 **JB: A powiedziałaś w którymś momencie, że później ci przeszło. Ale nie wiem czy dobrze złapałam,**
131 **że później ci przeszło.**

132 **Żaklina:** Dobre uczenie się.

133 **JB: Dobre uczenie się.**

134 **Żaklina:** W sensie w liceum byłam bardzo średnią uczennicą I to jest tak, że jakby zdałam tą maturę
135 ale nie zdałam tej matury jakoś super dobrze. Dostałam się chyba wtedy do kolegium
136 nauczycielskiego zamiast na polonistykę. I w końcu się zdecydowałam na studia zaoczne. Ale wtedy
137 polonistyka zaoczna to było trzy dni piątek, sobota, niedziela a studia dzienne to też były trzy dni.
138 Więc tych różnic jakiś dużych nie było, więc później już zostałam. I w międzyczasie pracowałam sobie
139 w aptece i oklejałam metkami lekami.

140 **JB: Aha ok. A słuchaj a jak z tym przejściem od szkoły podstawowej do liceum, bo nie miałaś**
141 **gimnazjum. To też nie było chyba takie proste. Ty zmieniałaś szkole, w sensie czy byłaś w On cały**
142 **czas?**

143 **Żaklina:** Byłam w On. cały czas. Wybrałam jeszcze dość leniwie liceum które się mieściło w tym
144 samym budynku co moja podstawówka, tylko wejście było tylko z drugiej strony. I poszłam wtedy na
145 profil prawno-administracyjny. I ten profil prawno – administracyjny ja wtedy bardzo myślałam o
146 tym, że może pójde gdzieś kiedy na prawo. A 1983 to jest gigantyczny wyż demograficzny i tych klas
147 było do g. I po prostu ja gdzieś tak w połowie tego liceum straciłam złudzenia. Wtedy na prawo były
148 chyba dwadzieścia cztery osoby na miejsce. Wiec ja się w ogóle cieszyłam później, że się dostałam na
149 te zaoczne, bo to wcale nie było takie proste, w sensie nie przyjmowali ludzi tak, trzeba było się
150 dostać z listy. Zdawałam też jeszcze na dziennikarstwo i komunikację społeczną. I tam się nie
151 dostałam.

152 **JB: Dobra.**

153 **Żaklina:** A liceum miałam takie klasyczne, na zasadzie, że gdzieś tam jakiś chłopak po drodze, jakieś
154 koleżanki. Potem też się zajęłam właśnie taką działalnością, że też byłam przewodniczącą klasy,
155 gdzieś tam organizowałam studniówkę, znajomi. Więc jakoś tak myślę że... Nie miałam też żadnych
156 wielkich życiowych dramatów w tym czasie. Nie sprawiałam jakiś wielkich problemów
157 wychowawczych. Więc jakby dość standardowo.

158 **JB: A dobrze zrozumiałem, że na obydwu poziomach, że tak powiem, edukacji byłaś**
159 **przewodniczącą?**

160 **Żaklina:** Tak.

161 **JB: Ok. Powiedziałaś, że zastanawiałaś się na prawem albo to była jakaś taka opcja. No dobra ale to**
162 **jak nie prawo, to też tych kierunków mogło być więcej. W sensie chciałem się zapytać jak to się**
163 **stało, że akuratnie szłaś w stronę polonistyki, jakby w ogóle studiów powiedzmy sobie**
164 **filologicznych, no bo kolegium nauczycielskie to też?**

165 **Żaklina:** Znaczy ja nie chciałam iść do tego kolegium nauczycielskiego, tylko to działało tak, że jeśli się
166 zdało egzamin na dziennikarstwo i komunikację społeczną, to przyjmowali z automatu też do tego
167 kolegium. Ale ja wtedy nie do końca byłam przekonana czy chcę w ogóle pracować w zawodzie jako
168 nauczycielka. Znaczy ja na czwartym roku polonistyki można zrobić specjalizację nauczycielską.
169 Znaczy wtedy na jednolitych magisterskich można to było zrobić. I ja zaczęłam podyplomowo robić

170 sobie te uprawnienia. Ale pamiętam wtedy, że miałam praktyki w gimnazjum już i w liceum. W liceum
171 było spoko ale w gimnazjum było koszmarnie. To znaczy miałam paskudnego opiekuna praktyk.
172 Miałam faceta, który się bardzo zapalał do takich nowych form na zasadzie wytrenowania dzieci, że
173 jak odpowiedzą, podniosą rękę do góry to dostają punkcik. I te dzieci były jak takie foczki, które za
174 rybę zrobią wszystko. I po prostu bardzo mi te metody nie pasowały, zwłaszcza, że ja w międzyczasie
175 zaczęłam działać mocno w SKAUCI i jakby praca metodą harcerską, jakieś takie rzeczy, uczenie przez
176 zabawę, ale też mnóstwo tego, że jednak dzieci same mają dojść do jakiegoś punktu, to te jego
177 metody były mi bardzo dalekie. Więc ja skończyłam jakby zrobiłam całość tego przygotowania, ale
178 chyba wtedy nie obroniłam tej pracy na koniec.

179 **JB: Ok.**

180 **Żaklina:** I to tak sobie zostało. Jakby te studia w sumie ukończyłam dużo później, bo teraz już
181 musiałam domknąć jakby przygotowanie zawodowe pełne. Więc jakby skończyłam te studia i jakby
182 domknęłam to wszystko tak po latach.

183 **JB: Dobra. Czyli to było tak, że jakby zdawałaś na dziennikarstwo. Z tego automatycznie trafiłaś na**
184 **kolegium, znaczy do kolegium.**

185 **Żaklina:** Tak. Ale mogłam potem wybrać też zaoczne.

186 **JB: Aha i poszłaś na zaoczne.**

187 **Żaklina:** Po prostu wybrałam sobie zaoczne. Zresztą to było wygodne. Znaczy nie, to po prostu było
188 wygodne, bo stwierdziłam, że program jest ten sam. Nie ma tam tego przymusu, że musze
189 jednocześnie od razu wyrabiać praktyki w szkole tam od drugiego roku. I to się wydawało też dużo
190 ciekawsze jednak, bo ten program w kolegium był taki bardzo nakierowany już na to, żeby...

191 **JB: Uczyć.**

192 **Żaklina:** Tak. A ja wtedy absolutnie jakby nie wiedziałam, że w ogóle chciałabym się tym zająć.

193 **JB: Ok. Ale już rozumiem, że studia już nie w On.?**

194 **Żaklina:** Nie. W D. na uniwersytecie w D..

195 **JB: Przenosiłaś się z On. do D.?**

196 **Żaklina:** Nie. Dojeżdżałam. To było wygodne, bo w sumie w niecałą godzinę byłam na uniwersytecie.
197 Same studia to był taki traf bardzo dobry dla mnie, bo znaczy mnie te studia wciągnęły. W sensie ja
198 studiowałam i naprawdę miałam przyjemność z tych przedmiotów. I jeszcze jak się okazało, że
199 miałam w liceum łacinę na prawie administracyjnym i jak okazało się, że nie muszę tej łaciny zaliczać,
200 bo mam wpisane zaliczenie z racji oceny na świadectwie, to w ogóle było już ekstra, bo to był
201 najgorszy przedmiot do zaliczenia. I ja w sumie sobie przeszłam pierwszy rok a potem już
202 wylądowałam na stypendium naukowym. Więc w ogóle miałam tak, że te studia były dla mnie bardzo
203 fajne i nawet chyba gramatyka historyczna języka polskiego była ok. Teraz już jej nie ma w programie.

204 **JB: Przez całe studia mieszkałaś w On. czy?**

205 **Żaklina:** Tak. Znacząco zdarzało się zostawać czasami na weekendy u koleżanki w akademiku, ale
206 generalnie me iskałam w domu i dojeżdżałam z On.

207 **JB: Dobra. Ok. To chciałem się spytać o to harcerstwo, bo nie wiem czy dobrze zrozumiałem ale**
208 **jakbyś mogła opowiedzieć tę historię, bo to brzmiało trochę tak jakbyś nie była harcerką od**
209 **wczesnych lat.**

210 **Żaklina:** Nie. To jest tak, że ja na trzecim roku studiów, bo ja sobie pracowałam w aptece u mojej
211 cioci, oklejałam sobie te etykiety i w ogóle. Ale to było tak, że ja to robiłam w zastępstwie za taką
212 babkę, która była wtedy na urlopie wychowawczym. I jak ona wróciła, to ja automatycznie zgłosiłam
213 się do urzędu pracy, bo wtedy jak się studiowało zaocznie można było korzystać ze staży
214 zawodowych.

215 **JB: Ok.**

216 **Żaklina:** I najpierw dostałam staż zawodowy TD. I to było w tym samym budynku, w którym mieścił
217 się hufiec SKAUCI. I ten staż był koszmarnie nudny, ponieważ tam się nic nie działo, nikt tam nie
218 przychodził. Jedyną rzecz jaką robiłam to monitorowałam czy osoby, którym nałożono karę w postaci
219 mandaty, wpłaciły tę karę i czy te pieniądze wpłynęły na konto. Pisałam upomnienie, drukowałam i
220 wysyłałam. I ta praca była koszmarnie nudną pracą. Później trochę mnie przesunęła pani na świetlicę
221 właśnie TD. i pracowałam z dziećmi. I to była bardziej taka praca opiekuńcza, pomoc przy
222 odrabianiu lekcji. Ale ponieważ na tym samym piętrze byli harcerze, więc okazało się, że tam też ktoś
223 ma staż zawodowy, tylko ktoś z SKAUTÓW. I ja sobie tak chodziłam na kawę, oni czasami wpadali do
224 mnie. I się po prostu zaprzyjaźniliśmy gdzieś tam. No i potem chłopak, który zostałam komendantem
225 zapytał mnie czy ja nie chcę przejść na staż, bo ten staż można było robić przez pół roku o potem

zmienić instytucję, czy ja nie chce przejść do nich i poprowadzić biura. I ja się tak trochę wciągnęłam na zasadzie zbiórek, nie zbiórek. I zrobiłam kurs drużynowych harcerskich. I tak naprawdę zaczęłam później prowadzić drużynę i gdzieś tam działać w Skautach. No jak prowadziłam drużynę i działałam sobie na poziomie hufca to było super, ale jak zaczęłam działać trochę wyżej i robić rzeczy gdzieś dalej, to już nie było tak fajnie, ponieważ SKAUCI są dość mocno jednak upolityczniony wewnętrznie i to jest smutne. I to jest tak, że ja prowadziłam drużynę w sumie przez trzy lata, harcerską. Potem zaczęłam prowadzić drużynę starszoharcerską. W międzyczasie robiłam mnóstwo różnych kursów i zajmowałam się też kształceniem kadry, która będzie pracowała z dziećmi. Więc jakby to był ten jeden odłam. A do tego wszystkiego zaczęłam działać w czymś co nazywało się wydziałem nowych technologii głównej kwatery SKAUCI. I oddział się mieścił w Warszawie. I tam się zajmowałam tym, że weryfikowałam właśnie treści aplikacji, które oni pisali, budowaniem komunikatów. W sensie w pewnym momencie byłam rzeczniczką tego wydziału i jakby tłumaczyłam trochę ten świat programistów jakby na polski i wypuszczałam komunikaty medialne i tak dalej. I tak się trochę wkręciłam w ogóle w ta branżę nowo technologiczną, bo potem jak już pracowałam przy aplikacjach, to pracowałam kolegi właśnie z wydziału. Natomiast jak się przeprowadziłam tutaj, to cały czas działałam, znaczy cały czas formalnie przynależę do swojego hufca On. i działałam tam, natomiast zaczęłam, działałam też w głównej kwaterze w Warszawie w zespołach. Tam organizowałam jakiś zlot, robiłam różne rzeczy. Ale z takich ważniejszych rzeczy, którymi się zajęłam, to w pewnym momencie postanowiłam dołączyć do ruchu Skauci dla wszystkich. I razem z moimi dwiema koleżankami, ponieważ bardzo nam się nie podobało to, że SKAUCI nie dają jasnego komunikatu wszystkim osobom ze społeczności tęczowej, że tak jesteście mile widziani w tej organizacji i tak dalej, zaczęliśmy trochę walczyć o prawa mniejszości w SKAUCI. I stworzyliśmy ten ruch. No i takim dość dużym wydarzeniem było to, że poszliśmy na paradzie równości w chustach. Nie zakładaliśmy całych mundurów, ale poszliśmy bardzo dużą, znaczy dużo, no to była dwanaście osób, to była dość duża grupa jak na tamten czas ludzi, którzy się gdzieś tam nie bali konsekwencji z góry. I poszliśmy w paradzie równości z transparentem. I potem nas pokazali w TVP w jakimś programie. Było to dziwne doświadczenie. I jakby trochę dostałam taką etykietkę w SKAUCI osoby która działa w takiej mniejszościowej akcji. A z drugiej było to dobre, bo zaczęliśmy się do nas zgłaszać ludzie. Więc ja zajęłam w ogóle sprawami takimi typowo sojusznicznymi, wspieraniem osób trans i pomocą prawną też tym osobom, bo pośredniczyłam w kontakcie z prawniczką, która im pomagała. W międzyczasie też trafiłam do wydziału duchowego głównej kwatery, bo chciałam się zająć pisaniem poradnika jak pracować z Rotą bez Boga.

JB: Ok.

259 **Żaklina:** I tam miałam różne przebojem między innymi z kapelanem SKAUCI, który nie akceptował
260 tego, że jestem w tym zespole i tak dalej. No i tak sobie przeszłam do takiego trochę stanu gdzie jak
261 ktoś potrzebuje pomocy, to wie, że może napisać i tak dalej, ale nie działałam jakoś bardzo aktywnie
262 teraz w Skautach. Też trochę to, że zmieniły się władze, zmieniło to, że już nie ma takiej potrzeby.
263 Więc tak naprawdę opłacałam składki, bo byłam opiekunką próby właśnie osoby trans. I dopóki jakby
264 mój podopieczny tej próby nie zamknął, no to stwierdziłam, że zostanę w SKAUCI. A teraz nie wiem.
265 W sensie takim jestem, czasami poprowadzę jakieś szkolenie, czasami jestem jakimś głosem
266 doradczym, ale już jestem trochę tak, znaczy śmiejemy się, że jak ktoś trafia do sądu harcerskiego, to
267 jest na takiej harcerskiej emeryturze. Więc ja sobie teraz jestem w sądzie harcerskim hufca. Ale to
268 jest też takie doświadczenie gdzie nagle poznaje się mnóstwo ludzi, ma się mnóstwo kontaktów. I to
269 jest też fajne doświadczenie takie. Chociaż bardzo mnie to rozczarowało na tym poziomie
270 centralnym, w sensie ilość polityki zwłaszcza przed zjazdem, to było takie nie fajne doświadczenie.

271 **JB: A jakie to były lata tak mniej więcej, bo to chyba nie dawno? Jak trafiłaś do TVP to rozumiem,**
272 **że przynajmniej ostatnie osiem lat.**

273 **Żaklina:** Tak na parady równości to było jakoś. Nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, ale jeszcze
274 wtedy nie pracowałam w szkole.

275 **JB: To nie musi być jakaś data konkretna.**

276 **Żaklina:** Nie to faktycznie było z osiem lat temu pewnie.

277 **JB: A te harcerstwo byś... Znaczą bo ja nie miałem nigdy tak prywatnie kontaktu, jacyś moi znajomi**
278 **funkcjonowali w strukturach harcerskich, ale zawsze miałem wrażenie, że SKAUCI jest nie wiem czy**
279 **nie upolitycznione, ale było, bym powiedział, tym harcerstwem PRL-owskim a ZHR bardziej**
280 **prawicowym.**

281 **Żaklina:** No tak.

282 **JB: A mówiłaś o upolitycznieniu, to w którą to tak mniej więcej stronę by?**

283 **Żaklina:** Znaczą to zależy bardzo mocno na które środowiska się trafi, bo w SKAUCI są bardzo mocno
284 prawicowe środowiska. Właśnie na przykład ten mój podopieczny na próbie jest z Nowego Sącza i
285 tam większość młodej kadry, to są studenci tej Akademii Macierewicza, która jest pod Warszawą. I
286 tam naprawdę dość mocno był dojeżdżamy po prostu. I dopóki nie zagroziliśmy jakby pozwem, to
287 cały czas gdzieś tam miał różne nieprzyjemności w związku z tym. Ale generalnie SKAUCI jako SKAUCI

288 jest bardziej liberalny, natomiast najgorsze są wojny wewnętrzne, czyli wojny o złote krzesło albo nie
289 wiem co. Bo bycie naczelniczką czy naczelnikiem Skautów to nie jest, znaczy jak ktoś bardzo chce to ja
290 to rozumiem. Ale chodzi mi o to, że po prostu to w jaki sposób ludzie się podkopywali na zjazdach
291 SKAUCI na przykład. Ja byłam delegatką na poprzednim zjeździe, w sensie nie na tym, który był teraz
292 tylko jakoś cztery lata temu. I to w jaki sposób ludzie się podkopywali, jak namawiali przeciwko sobie
293 innych ludzi, to też co potrafili zrobić, na zasadzie wypomnieć komuś teczkę i w ogóle po to tylko, żeby
294 wygrać stołek naczelnika czy naczelniczki. Zresztą jak wybrana wtedy Halina Nowak powiedziała, że
295 ona będzie naczelniczką i wydrukowała sobie naczelniczka a nie naczelnik, to miała z tego tytułu
296 bardzo duże kłopoty, bo jak to przecież oficjalnie w statucie jest naczelnik. I to były takie naprawdę
297 serie takich wojenek podjazdowych we wnętrzu organizacjami które mi bardzo nie pasowały. One nie
298 miały nic wspólnego z braterstwem. I po prostu kiedy widziałam tych ludzi, torsy najpierw podkopują
299 innych a potem stają do kręgu i śpiewają Bratnie Słowo to robiło mi się naprawdę niedobrze w
300 pewnym momencie.

301 **JB: A wiesz co właśnie to mnie też zaciekało, bo jak weszłaś tak późno w sumie do tego**
302 **harcerstwa, no i nawet jak teraz mówisz, to mówisz jakby takim też językiem, właśnie próba. Dla**
303 **mnie to są te rzeczy, które są jakby nieczytelne. Rozumiem, że to jest jakaś forma, nie wiem, rytu**
304 **przejścia.**

305 **Żaklina:** Znaczący nie. To jest trochę tak, że trzeba zdobyć pewne doświadczenia i są takie wymagania
306 dla osób, które są. I można zrobić próbę przewodnikowską, mieć stopień przewodnika,
307 przewodniczki. I tam na przykład wymaga się, nie wiem, takich rzeczy jak ukończeniu kursu pierwszej
308 pomocy przedmedycznej...

309 **JB: Jasne.**

310 **Żaklina:** ...i tak dalej. Więc to są takie rzeczy, które jak się rozwija musi zrealizować.

311 **JB: Znaczący to jakby gdzieś tam czułem trochę pod spodem. Ale bardziej mi chodziło o to czy to nie**
312 **było dla ciebie problemem, żeby się w jakimś sensie w kulturę harcerstwa jakby włączyć? No bo jak**
313 **nie miałaś jakby tego, właśnie nie wiem, nie działałaś w harcerstwie w podstawówce czy w liceum,**
314 **to tak z mojej trochę perspektywy patrząc, zawsze mi się to wydawało dosyć hermetycznym**
315 **środowiskiem, jeżeli nie byłaś gdzieś tam wcześniej włączona. A ty weszłaś tak dosyć późno. I z**
316 **ciekawości pytam czy to nie było dla ciebie jakimś dużym wyzwaniem?**

317 **Żaklina:** Nie. W sensie takim, że ja trafiłam na naprawdę fajnych ludzi i to było takie dość płynne. To
318 znaczy trochę mi było dziwnie na przykład na kursie przewodnikowskim. Bo ja pojechałam na ten kurs
319 do C.. I okazało się, że po pierwsze wszyscy tam mówią z zaciąganyymi końcówkami i to było dziwne
320 doświadczenie. Znaczą bo ja przez pierwsze trzy dni mnie rozumiałam co oni w ogóle mówią i co chcą
321 nam przekazać. I zadawałyśmy właśnie z koleżanką bardzo dużo pytań. Natomiast jakby trochę mi
322 przeszkadzało to, że ja na tym kursie miałam chyba dwadzieścia trzy albo dwadzieścia cztery lata i
323 byłam starsza od niektórych prowadzących. Ale ponieważ ja nie wyglądam do końca na swój wiek i
324 wtedy też nie wyglądałam, no to ludzie o tym nie wiedzieli. Więc to mi dawało tą przewagę, że gdzieś
325 tam udawało mi się to trochę ukryć. Ale nie, jakoś nigdy. Naprawdę po prostu chyba miałam szczęście
326 do tego, że trafiłam na fajnych ludzi i to tak płynnie poszło.

327 **JB: Spoko. Dobra. Teraz się trochę zastanów, bo powiedziałaś że męża poznałaś w harcerstwie.**

328 **Żaklina:** Tak.

329 **JB: I nie wiem może mogłabyś mi opowiedzieć trochę jakby jak się, że tak powiem, to zadziało, bo**
330 **to rozumiem też jest dosyć istotny jakiś element twojego życia.**

331 **Żaklina:** Tak. znaczy poznaliśmy się właśnie w tym wydziale nowych technologii, bo on zajmował się
332 wtedy programowaniem. I mój mąż studiował fizykę na fizyce jądrowej w Warszawie. I wciągnął go
333 kolega, który był wtedy szefem tego wydziału. I myśmy się tak poznali. I potem zaczęliśmy się
334 spotykać. I przez trzy lata jeździliśmy jedno do drugiego. A potem trzeba było podjąć jakąś decyzję kto
335 się przeprowadza i gdzie. No i ja się przeprowadziłam z tego powodu, że on na tej jądrowce robił
336 doktorat. Znaczą skończył magisterkę i zaczynał doktorat. I robił doktorat z kaskad i z oczyszczania
337 powietrza metodą jądrową. I potrzebował do tego wizyt w Świerku.

338 **JB: Ok.**

339 **Żaklina:** No i też warunki mieszkaniowe mieliśmy dużo lepsze tutaj, no bo na dolnym Śląsku pewnie
340 byśmy wynajmowali jakieś mieszkanie a tu mieliśmy do dyspozycji praktycznie całą górę w domu.
341 Więc ja stwierdziłam, że biorąc pod uwagę to, że ja pracuję i tak głównie online'owo czy nie wymaga
342 to jakiś wielu spotkań i tak dalej, to mi po prostu będzie dużo łatwiej się przeprowadzić. No i tak
343 wyładowałam w Mk..

344 **JB: Ok. I to już teraz jest...**

345 **Żaklina:** Jest dwanaście lat. Tak, jedenaście lub dwanaście. Dwanaście lat będzie we wrześniu, nie
346 jedenaście lat.

347 **JB: Dobra. Ok. A jeżeli chodzi o twoją jakby karierę zawodową, to tam dużo rzeczy jakby [śmiejch]**
348 **gdzieś tam się pojawiło. Bo rozumiem, że na początku zaczęłaś pracę we aptece.**

349 **Żaklina:** Tak. To znaczy to było tak, że ta praca w aptece to jest taka praca, którą się wykonuje
350 przeważnie od godziny 8.15 jak przyjeżdża towar i ona się kończy o 10.00. W sensie takim, że to musi
351 być wszystko oklejone i wrzucone na półki. Więc to jest taka praca, która nie przeszkadza w innych
352 praca. No i tę pracę załatwiła mi moja mama. Więc jak był potrzebny ktoś do oklejania towaru, to ja
353 sobie po prostu pracowałam w aptece. Potem miałam te staże z urzędu pracy. Potem jak skończyłam
354 studia przez pół roku pracowałam na zastępstwo w gimnazjum.

355 **JB: Ok.**

356 **Żaklina:** I wtedy stwierdziłam, że ja nie chcę pracować w tym rodzaju szkoły, ponieważ to jest
357 strasznie męczące i nie ze względu na dzieci ale ze względu na rywalizującą ze sobą kadrę
358 pedagogiczną. I bardzo się wtedy zraziłam do szkoły. No i wtedy głównie żyłam z udzielania
359 korepetycji, pisanie różnych rzeczy na zlecenie, jakiegoś właśnie tekstu na stronę internetową, korekt
360 wszelkiego rodzaju. Zdarzało mi się też robić rzeczy nie do końca legalnych, było to pisanie prac
361 licencjackich albo magisterskich, przeważnie nie całych. Zazwyczaj to były wkładki do środka. No ale
362 tym się zajmowałam głównie. No ale takie rzeczy właśnie bardziej na śmieciówki, jakieś umowy,
363 jakieś korekty, takie rzeczy.

364 **JB: To zadam takie pytanie. Bo mi też opowiedziałaś jak to mniej więcej się stało, że jakby weszłaś z**
365 **powrotem do szkoły. Bo rozumiem, że to trochę tak wyglądało, że wchodziłaś i wychodziłaś.**

366 **Żaklina:** Znaczący ja po tamtym doświadczeniu z gimnazjum, poza tym, że pisałam jakby... Bo to jest
367 trochę tak, że SKAUCI ma trochę wspólnego ze szkołą, bo czasami zbiórki się gdzieś tam odbywają
368 albo na przykład pisze się scenariusze do zbiórek i one są też czasami scenariuszami do lekcji. Więc
369 poza jakimiś takimi rzeczami, bo miałam też swoje wykłady na kursie dla nauczycieli dorosłych, którzy
370 chcieliby na przykład zostać drużynowymi, to i tak miałam styczność ze szkołą. Natomiast nie
371 podjęłam potem nigdy pracy zawodowej w szkole po tamtym doświadczeniu. Ale cały czas gdzieś tam
372 miałam uczniów. Bo tu jak się przeprowadziłam, no to też sąsiedzi, którzy wiedzieli, że jestem
373 polonistką, podrzucili mi kiedyś jakieś dziecko na korepetycje. No i potem to się nakręcało, że ja tych
374 dzieci na korepetycjach miałam więcej i więcej. Więc ja cały czas tych korków udzielałam. I właśnie ta

375 moja koleżanka z tego stowarzyszenia o tym wiedziała. I kiedyś nawet rozmawialiśmy, że to jest
376 trochę tak, że ja nie bardzo chcę wracać do tej szkoły, bo mi odpowiada klimat, który panuje
377 pomiędzy kadrą. No i oni w tej szkole właśnie pięć lat temu zostali postawieni w takiej sytuacji, że
378 polonistka, która miała wziąć wychowawstwo i miała uczyć polskiego zrezygnowała im w połowie
379 sierpnia przed, tam jest jakieś święto kościelne.

380 **JB: No jest wniebowzięcie Maryi, 15 sierpnia.**

381 **Żaklina:** Tak. I ona zrezygnowała totalnie przed tym świętem. I powiedziała, że ona nie wróci bo
382 rozstała się ze swoim partnerem i musi się wyprowadzić do Warszawy i nie chce mieć nic wspólnego z
383 tym miastem. I to była taka sytuacja, w której szkoła została postawiona i mieli dwa tygodnie na
384 znalezienie polonistki. Bo ta dziewczyna miała dość duże obłożenie. No i Aniela mnie wtedy umówiła
385 na tą rozmowę. Ja na nią pojechałam. I myślałam, że będę się musiała tłumaczyć dlaczego nie
386 pracowałam w zawodzie i w ogóle, a ta rozmowa polegała na tym, że one mi mówiły dlaczego tak
387 bardzo mnie potrzebują i że one zrobią wszystko byle bym to prace wzięła, bo oni po prostu kogoś
388 potrzebują.

389 **JB: Ok.**

390 **Żaklina:** No i ja powiedziałam, że ok, ale chciałabym to zrobić powoli. Więc dostałam dwanaście
391 godzin w piątej klasie. Bo ta szkoła, w której pracuje ona pracuje rocznikami. I to jest tak, że w
392 roczniku jest czterdzieści osób. I ja dostałam po prostu cały rocznik klas piątych i tam cały polski. Czyli
393 pięć godzin lekcyjnych plus koło i konsultacje. I to było dwanaście godzin tygodniowo. I to było takie
394 powolne wejście jakby w tę grupę zawodową. I dostałam klasy piąte, które były dość śmieszne.
395 Natomiast moja dyrektora uważała, że to jest duży sukces, ponieważ nikt z rodziców nie zauważył
396 zmiany i nie było ani żadnej skargi ani niczego. Więc weszłam w to dość płynnie. Natomiast w tym
397 roczniku jedna z wychowawczyń zaszła w ciążę. Okazało się, że ta ciąża jest zagrożona i ja dostałam w
398 listopadzie propozycję żebym wzięła wychowawstwo. No I tak naprawdę moje powolne wejście w
399 edukację skończyło się tym, że doszła mi godzina wychowawcza, zostałam wychowawczynią rocznika.
400 A potem po pandemii okazało się, że jestem szefową zespołu technicznego i wdrażam w całej szkole
401 jakby nauczanie zdalne

402 **JB: Aha.**

403 **Żaklina:** Więc nic nie wyszło mojego powolnego powrotu do szkoły.

404 **JB: Ok. No dobra słuchaj to musisz mi powiedzieć o tej szkole. Bo rozumiem, że ona jest trochę inna**
405 **niż zwykła szkoła.**

406 **Żaklina:** Tak, ponieważ szkoła społeczna nie pracuje w oparciu o karty nauczyciela i do tej pory nie
407 obowiązywały nas awanse zawodowe, co oznaczało, że ja sobie mogłam zamknąć staż i generalnie
408 być sobie nauczycielką kontraktową i to nie miało wpływu na różnicę w mojej pensji ani niczym
409 takim. Ja po prostu mam płacone od godziny, mam tę stawkę indywidualnie wyliczaną.

410 **JB: Aha.**

411 **Żaklina:** Ale niestety cudowni ludzie w Ministerstwie Edukacji wymyślili, że awans zawodowy dotyczy
412 wszystkich nauczycieli. No i tym sposobem zostałam zmuszona trochę do otworzenia mianowania, bo
413 jeżeli tego mianowania nie będę miała. Tylko znowu ja je otworzyłam i ja nie wiem czy tak,
414 powiedzmy od przyszłego tygodnia czy tam od przyszłego miesiąca, znowu nic się nie zmieni. No ale
415 jak już otworzyłam, to muszę te mianowanie zrobić. Bo w szkole publicznej gdybym chciała na
416 przykład zmienić prace, to to zależy od tego jaki mam stopień nauczycielski. To jest śmieszne, bo te
417 stopnie są w ogóle odwzorowaniem hierarchii w SKAUCI tych stopni i wyglądają tak samo, że się też
418 robi awans zawodowy, robi się jakieś zadania i potem robi się raport z tego, więc tego w ogóle jest.
419 Ale faktycznie one są wzorowane na tym systemie. Natomiast jakby no to jest szkoła, w której mamy,
420 teraz już mamy, bo to jest szkoła która kiedyś była gimnazjum i która się przekwalifikowała na szkołę
421 podstawową. Więc my mamy w tej chwili już swoich roczników klas osiem oddziałów 1-3 które się
422 mieszczą w innym budynku niż ja pracuję i oddziały 4-8 które się mieszczą właśnie w starej stacji na
423 Kwiatowej. I ja w tej chwili uczę w klasach czwartej i siódmej.

424 **JB: Ok.**

425 **Żaklina:** No i to jest tak, że ja przez to, że ja nie jestem obciążona w tej szkole robieniem jasełek z
426 okazji Bożego Narodzenia, bo robi je pani od koła teatralnego, nie jestem obciążona jakimiś takim
427 rzeczami którymi są nauczyciele w szkole, bo się im narzucam, bo oni muszą robić ten awans
428 zawodowy, sprawia, że jakby nie ma też tej rywalizacji pomiędzy kadrą, nie ma podkopywania, że
429 ktoś jest lepszy czy nie, bo te stawki też są indywidualnie ustalane z każdym.

430 **JB: Jasne.**

431 **Żaklina:** A do tego wszystkiego jakby to jest mała szkoła. Znaczą mała, my mamy w sumie pięćdziesiąt
432 cztery osoby, które pracują w całej szkole. Znaczą nie licząc administracji może. Ale jest to mała
433 szkoła, są po dwie klasy w roczniku. Czyli każdy rocznik ma czterdzieści osób. I jest też tak, że jeden

434 rocznik ma czterdzieści pięć. I to są właśnie siódme klasy. Tak, że jest to w sumie takie dość
435 przyjemne miejsce pracy. I faktycznie przez to też, że właśnie ja zostałam trochę przez Agatę
436 wprowadzona i też trochę czasami korzystałyśmy z jej znajomości w szkole, żeby robić jakieś działania
437 historyczne, to znałam też parę osób. Więc to nie jest tak, że wchodziłam w takie totalnie nowe dla
438 mnie środowisko, bo miałam tam parę koleżanek. No to było takie płynne i jakby też nie
439 doświadczyłam tego czego doświadczyłam wcześniej w gimnazjum...

440 **JB: Jasne.**

441 **Żaklina:** ...kiedy tam zaczynałam pracę.

442 **JB: W porządku. Wiesz co tak trochę technicznie, bo mówisz klasa i mówisz rocznik. Czyli**
443 **rozumiem, że same lekcje prowadzisz dla całego rocznika, czy macie jakiś podział cały czas**
444 **klasowy?**

445 **Żaklina:** Różnie. To jest tak, że mogę prowadzić, na przykład w poniedziałki mam podział na w-f i
446 mam polski w składzie chłopcy klasy siódmej. I to jest dwudziestu jeden chłopaków. A potem mam
447 dwie grupy dziewcząt.

448 **JB: Ok.**

449 **Żaklina:** Bo chodzi o to, że u nas jest drugi język i ten drugi język jest dość wcześnie. Oni mają tak
450 naprawdę już drugi język od... Aa nie wiem czy on się nie pojawia teraz od początku, ale na pewno w
451 czwartej klasie mają dwa języki. Mają angielski i dodatkowo sobie wybierają niemiecki albo
452 hiszpański. Więc tak naprawdę to zależy od tego podziału grupowego. I ja mogę mieć polski w grupie
453 językowej, mogę mieć polski w podziale na w-f, albo mogę mieć polski w podziale na klasy. I wtedy
454 mam normalnie. Bo te dzieci są podzielone w roczniku na klasę a i klasę b, tylko to jest trochę tak, że
455 tak naprawdę nikt do tego podziału nie przywiązuje wagi bo oni pracują całością.

456 **JB: Jasne. Ok. Dobra.**

457 **Żaklina:** Administracyjnie to jest tak, że każda wychowawczyni jest przypisana do danego rocznika.

458 **JB: Ok.**

459 **Żaklina:** Ale w sumie pracujemy całością.

460 **JB: Ok.**

461 **Żaklina:** To jest fajne bardzo, dobrze się sprawdza.

462 **JB:** Brzmi ciekawie przynajmniej.

463 **Żaklina:** Bo na przykład jak, nie wiem, ktoś jest chory a dziecko potrzebuje wychowawczyni bo chce
464 zgłosić jakiś problem, to zawsze jest ktoś, w sensie jest ta druga osoba, i to działa tak, że to jest
465 płynne, dość wymienne.

466 **JB:** Spoko. A nadal prowadzisz korepetycje, w sensie?

467 **Żaklina:** Już nie. Po covidzie z moimi znajomymi polonistami, z takim polonistycznym małżeństwem
468 założyliśmy firmę, która zajmuje się kursami przygotowującymi do egzaminów. I prowadzimy kursy na
469 poziomie egzaminu ósmoklasisty i matury. I tam przekierowałam wszystkie moje dzieciaki z
470 korepetycji.

471 **JB:** Ok.

472 **Żaklina:** Zdarza mi się mieć indywidualne konsultacje z kimś, ale to bardzo rzadko. W sensie takim, że
473 ja w ogóle chciałam wyprowadzić pracę z domu i to mi się udało właśnie przez firmę.

474 **JB:** Ok. Właśnie widziałam stronę.

475 **Żaklina:** Jest tak.

476 **JB:** Nie wiem czy mogę. Wiedziałam, że mogę w którymś momencie wprost zapytać, ale ok.

477 **Żaklina:** znaczy tak uczymy nie tylko polskiego. W sensie mamy też innych przedmiotów. Generalnie
478 kluczowe jest to, że to w sumie całkiem nieźle działa.

479 **JB:** Ok.

480 **Żaklina:** A no i nie uczę dzieci z mojej szkoły. w sensie mamy umowę z dyrekcją, że nie przyjmujemy
481 na kursy nikogo od nas ze szkoły ani też z liceum w którym. Znaczy nie przyjmujemy z tych szkół, w
482 których pracujemy.

483 **JB:** Ok. A firmę macie jakby tutaj czy gdzieś bliżej Warszawy?

484 **Żaklina:** W G..

485 **JB:** Ok, dobra.

486 **Żaklina:** W G. dlatego, że to jest firma, która się mieści w mieszkaniu po dziadkach mojej koleżanki
487 właśnie. I ona się mieści w bardzo dobrym punkcie lokalizacyjnym, bo to jest przy centrum kultury. To
488 jest pięć minut z kolejki. I po prostu to jest świetny punkt dojazdowy. A właśnie chodziło nam o to,
489 żeby przestać udzielać korków u siebie w prywatnym domu. I tam mamy, to jest trzypokojowe
490 mieszkanie i mamy dwie sale lekcyjne i taką salkę do zajęć indywidualnych. Tam się też mieści gabinet
491 psychologiczny i przyjmuje też psycholożka.

492 **JB:** Dobra. Wiesz co chciałem się jeszcze spytać, bo przepytalem cię o harcerstwo, o szkołę i pewnie
493 zaraz jakby bym wrócił jeszcze do wątku pandemicznego i rozumiem jakby też konsekwencji tej
494 pandemii, bo tu się wiele rzeczy zadziało akuratnie. Ale chciałem się dopytać jeszcze zanim do tego
495 przejdę o tę aktywność taką pozaharcerską i poza de facto pracą, bo powiedziałaś, że w tych
496 herstoriach. No trochę takiej aktywności, rozumiem, jakby w trzecim sektorze w cudzysłowie takim
497 czy innej formule. Jakbyś mogła nam tu jeszcze gdzieś przybliżyć to byłoby super.

498 **Żaklina:** To znaczy ja jak się tutaj przeprowadziłam w pewnym momencie było takie ogłoszenie, że
499 Stowarzyszenie Herstoryczne szuka osób, które chciałyby pisać, robić jakieś rzeczy. I to było też tak,
500 że jak ja się tu przeprowadziłam to w ogóle przez pierwszy rok miałam taką fazę życia trochę w
501 świecie, który jest oddalony trzysta kilometrów stąd i mało rzeczy robiłam. I miałam takie poczucie,
502 że w ogóle ja nie włączam się jakoś specjalnie tutaj lokalnie, nic o tym nie wiem, bo tak trochę tęsknię
503 za domem, ale tak trochę z drugiej strony próbuję tu coś robić. No i poszłam na te spotkanie wtedy.
504 No i się okazało, że właśnie dziewczyny wydały książkę „Milanowianki” tom I, właśnie historie kobiet
505 lokalne. Znaczą głównie to są kobiety, które walczyły w powstaniach, znaczą w Powstaniu jednym
506 Warszawskim albo ratowały kogoś i tak dalej. W sensie taka lokalna fotografka Felicja Witkowska,
507 która za połamami u siebie w zakładzie fotograficznym ukrywała Żydów. Więc takie lokalne, różne
508 historie. Ale też na przykład bo oficjalnie założycielem Milanówka jest Michał Lasocki, który w ogóle
509 jest cudownym człowiekiem, podarował ogrody pod parcelację, tylko generalnie nikt się nigdy nie
510 zastanawiał skąd on się wziął. No i znowu pojawił się wątek jego matki Bronisławy Lasockiej, która się
511 tutaj przesiedliła z dziećmi. Natomiast po badaniach, które gdzieś tam teraz właśnie Jasiek od nas ze
512 stowarzyszenia dotarł znowu do czegoś, że w ogóle to nie Lasocka kupiła jakby te ziemie, tylko tam za
513 tym stoi jeszcze jej teściowa. Więc to wszystko było mocno przykrywane. I ten mit Michała
514 Lasockiego gdzieś widniał. No i te stowarzyszenie się zajmowało takim trochę wydaniem książki,
515 trochę rozmawianiem, ale w takiej formie, ponieważ to prowadziła taka babka, która ona się chciała
516 w sumie z tego wymiksować, bo ona dostała pieniądze na projekt z centrum kultury. Zrealizowała ten
517 projekt, zgarnęła za to pieniądze i uznała, że ona chyba już nie chce się to angażować. A te kobiety

518 ciągle, ponieważ one się spotkały regularnie i to było dużo starszych kobiet. Więc one ciągle
519 potrzebowały tych spotkań. I gdzieś tam właśnie Aniela. Na to spotkanie ze mną też pierwszy raz
520 przyszła taka dziewczyna Magda. I myśmy się bardzo szybko dogadały. Okazało się w ogóle, że obie
521 jesteśmy z Dolnego Śląska i złapałyśmy naprawdę takie bardzo dobre połączenie i porozumienie
522 między sobą. W związku z tym stwierdziłyśmy, że ok tych pań starszych nie można tak zostawić i w
523 ogóle. Aniela powiedziała, że nam pomoże historycznie. I jak ta kobieta się w ogóle jakby wycofała i
524 wyprowadziła, no to myśmy trochę zaczęły odgrzebywać bo na tym stowarzyszeniu widniała
525 promocja książki „Szlaki kobiet”, który był wydany przez sieć herstoryczną i zbierał wszystkie takie
526 inicjatywy z różnych miejsc Polski z Krakowa, z Poznania i tak dalej. I się okazało w ogóle, że ta sieć
527 herstoryczna to jest coś co działa w całym kraju i że „Milowianki” wchodzą w tę sieć herstoryczną i
528 jesteśmy zobowiązane do zorganizowania spotkań autorskich. I że w ogóle tą książkę dostajemy za
529 darmo, możemy ją rozdawać i tak dalej. No ale trzeba się było za to zabrać. I no myśmy się trochę
530 zaczęły wokół tego kręcić. A potem założyłyśmy już oficjalnie stowarzyszenie, żeby mieć prawa
531 autorskie do tych tekstów i tak dalej. No i wydałyśmy drugi tom. Więc zrobiliśmy tę promocję,
532 wydałyśmy drugi tom. Potem była książka „Herstoryczki”. To były wywiady z kobietami, które badają
533 historię. No i tak naprawdę teraz, ponieważ burmistrz Mk. jest człowiekiem, który niekoniecznie lubi
534 i sprzyja kobietom...

535 **JB:Ok.**

536 **Żaklina:** ...a już tym bardziej działaniom umówmy się nie do końca po jego linii politycznej, no to
537 trochę się wyciszyłyśmy. I jakby nie robiłyśmy przez chwilę nic. Ale robiłyśmy też takie projekty jak na
538 przykład badanie historii kina, miejsc. I teraz we wrześniu jak były te Europejskie Dni Dziedzictwa i ta
539 wystawa na temat kina została jeszcze raz pokazana, odnowiona i pokazana, bo ona spłonęła.
540 Ponieważ w tym budynku w którym było kino była restauracja i był pożar i ta wystawa się spaliła w
541 jakiejś części. Wiec została teraz odtworzona przy współpracy z nami i pokazana. No i teraz się
542 dogadałyśmy znowu z MCK-iem właśnie i będziemy robić też takie spotkania na temat historii
543 lokalnej. Może niekoniecznie kobiet chociaż mamy też tam tematy związane z kobietami. Natomiast
544 do kobiet sobie wrócimy na spotkaniach wokół książek herstorycznych. Nam się udało naprawdę
545 zrobić sporo rzeczy w sensie takim, że jak na przykład Joanna Ostrowska wydała książkę o
546 pracownikach seksualnych w obozach koncentracyjnych, to udało nam się Aśke Ostrowską tu
547 ściągnąć. I po prostu normalnie miałyśmy spotkanie autorskie z nią. Miałyśmy też Alicję Urbanik-
548 Kopeć w sprawie służących. Więc takie książki herstoryczne, które wychodziły dość głośno. Dzięki tej
549 sieci nam się udawało robić naprawdę fajne rzeczy tutaj na miejscu. Miałyśmy Annę Dziewitner, która

550 wydała te dwie książki o dziewczynkach właśnie dla dzieci. Więc no tak działaliśmy prężnie do
551 momentu, w którym miałyśmy też taką historię, że robiłyśmy spotkania dla młodzieży wokół
552 tematów różnych. Już tutaj chciałyśmy też trochę włączyć w to jakąś różnorodność. I zaprosiłyśmy
553 Ole Mrozińską, która wtedy działała w Miłość Nie Wyklucza. I nasze spotkanie zostało zbojkotowane
554 przez organizację Domowy Kościół. I wpadło nam trzech panów, którzy powiedzieli, że nie wyjdą
555 dopóki te osoby z tej strasznej organizacji nie opuszczą tego terenu. Więc spotkanie zostało wtedy
556 wstrzymane. Podjęłyśmy też działania, bo oczywiście zgłosiłyśmy to na policję i tak dalej. No i te
557 spotkanie z Olą Mrozińską i Natalią Saradą się odbyło później w innym miejscu, ale z tą samą grupą
558 młodzieżową. I wtedy już Domowy Kościół go nie zakłócił. Ale dostałyśmy też trochę taką właśnie
559 etykietkę, że jesteśmy takie feministyczne i lewicowe, co w sumie jest prawdą, ale generalnie no
560 wtedy też się nasze starsze panie trochę oburzyły. I nie wiedziały, jak mają do tego podejść. I jedna
561 nawet opuściła stowarzyszenie, potem do niego wróciła. Ale chodziło o to, że wtedy właśnie pan
562 burmistrz nie jest tęczy ani feministyczny, więc potem się musiałyśmy właśnie trochę wyciszyć,
563 żeby... bo po prostu nie dostawałyśmy żadnych grantów na działalność. Były projekty, ale wiadomo
564 było które stowarzyszenie ten projekt dostanie.

565 **JB: Domowy Kościół.**

566 **Żaklina:** No albo było takie Stowarzyszenie Pamięci Rodziny, które też dostawało na przykład na
567 zrobienie wystawy o Powstaniu Styczniowym.

568 **JB: Są takie hasła klucze nie.**

569 **Żaklina:** Tak. A bo to jest jeszcze też ważne, że w trakcie covidu nasza członkini jedna właśnie taka
570 starsza babka, znaczy starsza, nie była jakoś bardzo zaawansowana wiekowo. Ale to była taka
571 koszmarna historia, że oni się rodzinnie spotkali na imieninach i się okazało, że wszyscy zachorowali
572 na covid. I w niedzielę rano zmarł jej mąż a dwa dni później w szpitalu zmarł jej syn.

573 **JB: O jej to faktycznie.**

574 **Żaklina:** I ona w ogóle została wdową w takich bardzo nieprzyjemnych okolicznościach i trochę się
575 zbierała. I potem właśnie wróciła do działania w stowarzyszeniu. A potem ona wyszła z psem usiadła
576 sobie na ławce i dostała zawału i też umarła. I to się wszystko wydarzyło w niecały rok. No i nasza
577 inna członkini też taka bardzo fajna pani Dorota, okazało się, że miała tętniaka o którym nie
578 wiedziała. I też nam zmarła schodząc na dół do kuchni po wodę w nocy. Po prostu przewróciła się i
579 rano ją znalazła jej córka. Więc miałyśmy takie poczucie trochę, że te starsze panie nam się

580 wykruszają, bo głównie zaczęliśmy się spotykać na pogrzebach. I to nas trochę też przeraziło, że
581 jakby tego jest tak strasznie dużo. I no śmierć pani Żanety jakby w ogóle mną i dziewczynami tak
582 mocno tępnęła. A potem właśnie jeszcze ta pani Hania, która się czuła dobrze i u której byliśmy na
583 herbacie tydzień przed jej śmiercią. Więc też trochę miałyśmy tak, że te stowarzyszenie przez chwilę
584 miałyśmy takie poczucie, że właśnie te pogrzeby i nie miałyśmy ochoty na spotkania. Więc to też było
585 takim powodem drugim wyciszenia.

586 **JB: Tak. Słuchaj pozostając w Mk., ale trochę cię też odciągając jeszcze na chwilę od pandemii, ale**
587 **chciałam się zapytać, bo rozumiem jak ty mi opowiadasz, to ja mam takie wrażenie takiego życia**
588 **małego miasteczka. W sensie wiesz jakby chciałem się trochę podpytać, może właśnie odciągając**
589 **na chwilę od twojej historii, to jakbyś to życie w tym mieście jakby gdzieś opisała? Bo ja trochę jak**
590 **tu jechałem, to się zastanawiałem na ile to jest jakby przedmieście Warszawy w takim rozumieniu,**
591 **że Warszawa jest jakby centrum do którego jakby cały czas odbijacie, albo przyjeżdżacie, albo**
592 **wyjeżdżacie albo wracacie, a druga jakby dostaję historię taką odwrotną, znaczy jakby takiej**
593 **miejsowości, która no właśnie ma i swoją jakąś tam tożsamość i swoją historię i swoje jakby życie**
594 **takie lokalne, które wydaje się jest, z tego co opowiadasz, mocno intensywne.**

595 **Żaklina:** Tak nawet czasami za mocno intensywne.

596 **JB: [śmiech]**

597 **Żaklina:** Bo Mk, znaczy to jest trochę tak, że ja jestem nie stąd, więc nie jestem rodowitą Mk., co
598 bywa często pomocne, ale bywa też przeszkodą, bo na przykład ktoś mi może powiedzieć, że przecież
599 ja się tu nie wychowałam, nie mam przodków z herbami i co ja w ogóle mam do powiedzenia w tym
600 mieście. A z drugiej strony widzę różne, dziwne rzeczy, które się tu dzieją. Natomiast Mk. nie ma
601 szczęścia do burmistrzów. I przeważnie jest bardzo nieudanie zarządzany. I kiedy w poprzedniej
602 kadencji burmistrzem była kobieta, to było trochę lepiej. W sensie Mk. się trochę dzielił i było widać,
603 że coś się dzieje. No ale to, że ona nie została wybrana i wygrał pan Remiszewski to doprowadziło do
604 tego, że ja nie wiem, on chyba jest na takim etapie w tej chwili, że się w ogóle boi wyjść z urzędu
605 miasta. W ogóle taką historią chyba najgłośniejszą było to, że ktoś go próbował otruć i mu pocztą
606 wysłał truciznę. I to była taka historia na całą Polskę chyba, wszyscy się śmiali z Mk, bo w którymś
607 liście był biały proszek. Ktoś mu zrobił kawał. I to chyba była, w ogóle potem po badaniach
608 policyjnych okazało się, że to jest jakaś mąka ziemniaczana, tylko on wpadł już w taką paranoję.
609 Trudno z nim rozmawiać. No bo my jako stowarzyszenie poszliśmy do niego na takie spotkanie, żeby
610 mu pogratulować, powiedzieć, że ok, jesteście, robimy to, to i to, ale to nie miało żadnych dalej

611 działań. Więc to jest też tak, że jest spora grupa osób, która tutaj tylko nocuje, ewentualnie posyła
612 dzieci do szkoły. Natomiast tak naprawdę jest też bardzo duża grupa ludzi, która po prostu mieszka,
613 żyje tutaj. Ma właśnie jakieś takie lokalne biznesy i tak dalej. No u mnie w pracy w zasadzie wszyscy
614 są związani bardziej z Mk. niż z Warszawą...

615 **JB: Tak.**

616 **Żaklina:** Więc są różne jakby MK. afery. Bo były trzy referenda, które miały go odwołać. Żadne nie
617 odniosło pożądanego jakby celu, ponieważ za mało osób w nim uczestniczyło.

618 **JB: No tak frekwencja.**

619 **Żaklina:** Są różne plakaty. Na przykład jest taka ulica, która ma strasznie dużo dziur i ktoś sobie
620 wrzucił na płocie transparent, że „Jakość tej drogi zawdzięczamy nieudolności naszego burmistrza
621 pana Kowalskiegooo”. I ten plakat wisi u kogoś na bramie. Więc są takie różne lokalne smaczki. Ale Mk.
622 jest bardzo podzielony. W sensie jest naprawdę bardzo podzielony. Ale to też na przykład widać teraz
623 jak się idzie plakatami wyborczymi kto wspiera, który komitet. Natomiast chyba jakby jest taki pan,
624 który mieszka niedaleko mnie i on wiesza plakaty wszystkich, ale prosi o datek na schronisko dla
625 zwierząt. On powiedział jeśli ktoś wpłaci, mu pokaże odcinek, że przelał, to mu pozwala powiesić
626 plakat.

627 **JB: Ok.**

628 **Żaklina:** Więc tak można się tym też trochę bawić. Natomiast bardzo dużo plakatów zostało
629 poniszczonych teraz wyborczych i to już też bez względu na to która to była partia, po prostu ludzie je
630 niszczyli.

631 **JB: W sumie ciekawe.**

632 **Żaklina:** I to jest też trochę tak, że fajnie jest, że jest blisko do Warszawy i jest dostępność oferty
633 kulturalnej. Tutaj też się ostatnio dość sporo kulturalnie dzieje bo MCK się trochę zaktywował. Też
634 jest kult Jana Szczepkowskiego rzeźbiarza, który te jego płaskorzeźby są na przykład na budynku
635 sejmu. Ale tak naprawdę to jest właśnie to, że Jan Szczepkowski, jakiś szlak Chopinowski. Dlatego
636 tylko, że serce Chopina było przechowywane w tym kościele traktów Powstania i już mamy szlak
637 Chopinowski.

638 **JB: Ok. To nie wiedziałem.**

639 **Żaklina:** Więc takie małe absurdy. Znaczy mnie bawi Mk. jako miejsce takie.

640 **JB:** Brzmi obłądnie ciekawie w każdym razie na pewno. Dobra. Słuchaj chciałem się spytać już, bo
641 opowiedziałaś mi jak weszłaś jakby do szkoły, trochę rozumiem, że ci się ustabilizowało, no i de
642 facto gdzieś tam w tym, rozumiem, jakoś po niedługim czasie się pojawia pandemia, bo w sumie to
643 już trzy lata. I chciałem się po prostu spytać jak to wspominasz, jak ten okres jak to wyglądało? I to
644 trochę jakby jest twoja decyzja na ile chcesz się skupić na tej części zawodowej czy na części
645 prywatnej?

646 **Żaklina:** Znaczy ja generalnie pandemię wspominam całkiem nieźle. W sensie takim, że jakby nie
647 dostałam bardzo w kość w trakcie pandemii z racji tego też, że mieszkamy w domu jednorodzinnym z
648 dość dużym ogrodem. Więc to było takie dość spoko. Natomiast jak się zaczął covid, to taką najgorszą
649 rzeczą było to, że jednak dzieci chorują bezobjawowo. I na przykład mój mąż koszmarnie panikował,
650 że ja przyniosę covid do domu a nie było jeszcze wtedy szczepionki. Więc tak naprawdę jakby to się
651 uspokoiło. Każde moje kichnięcie to było na pewno masz covid i jakieś testy, nie testy i w ogóle. Więc
652 to było dość, znaczy myślę, że psychicznie dla niego ciężkie, bo ja się tym jakoś specjalnie nie
653 przejmowałam. W sensie ja stwierdziłam, że dobra zachoruję to zachoruję i ok. Natomiast jak się
654 zaczęły te szczepienia i nauczyciele byli w pierwszej turze. I ja koszmarnie zniosłam szczepienie Astrą
655 Zenecą. I generalnie ja pamiętam, że miałam takie dwa dni, że ja w ogóle miałam problem z
656 pokonaniem odległości od łóżka do łazienki. I jeszcze pamiętam, że ja właśnie miałam te szczepienie i
657 powiedziałam, że się tak koszmarnie czuję i potrzebuję środków przeciwbólowych a mój mąż miał
658 wtedy spotkanie integracyjne u siebie w pracy. Kiedy był z kolegami na Polach Mokotowskich i kolega
659 mu powiedział: „A jak twoja żona miała te szczepienie i tak się źle czuje, to może jednak powinienes z
660 nią zostać, bo może będzie trzeba jej udzielić jakiejś pomocy”. [śmiech] I pamiętam, że on w takiej
661 panice wrócił i był taki przerażony i było mi strasznie głupio, że w ogóle tak zrobił. Ale jakby ja miałam
662 taki bardzo duży komfort tej pracy. To znaczy na początku z racji tego, że moja szkoła się
663 zdecydowała, bo tam były dwie opcje w sensie mogliśmy wejść w Microsoft, albo mogliśmy wejść w
664 platformę Google for Education, to weszliśmy sobie w Google for Education.

665 **JB:** O to ciekawe akurat. Najczęściej w Teamsy jednak.

666 **Żaklina:** Znaczy bo to się wiązało też z tym, że moja szkoła od jakiegoś czasu myślała o tym, żeby
667 wykupić sobie domenę i robić wszystkie adresy nauczycieli, żeby przejść, bo wszystkich dobijał Home,
668 który gdzieś tam administrował pocztą szkolną i tak dalej. I to nam się udało. W sensie udało nam się
669 połączyć te dwie rzeczy, wdrożyć Google w całej szkole i jednocześnie na tym wszystkim prowadzić

670 edukację zdalną. Bo to były Meety, Classroomy. W ogóle te Classroomy były super. I ja pamiętam, że
671 właśnie pilotowałam jakby cały ten projekt razem z naszą informatyczką i moim drugim kolegą
672 polonistą. I to wiązało się z tym, że myśmy się tego nie bali. Bo wszyscy się bali, że coś skopią i tak
673 dalej. A my stwierdziliśmy, że dobra skopiemy to skopiemy, też się tego uczymy. No i to całkiem
674 sprawnie ruszyło. Tylko ideą mojej szkoły było coś takiego, że nie ma pustych lekcji. Na zasadzie, że
675 dzieci muszą mieć materiał nawet na zastępstwo. Więc to było wysyłanie albo materiału do pracy
676 albo onilne-owe lekcje. I dopiero po jakimś czasie jak się okazało, że te dzieciaki za dużo siedzą przy
677 komputerach zostały wprowadzone te wszystkie wytyczne, więc to trzeba było opracować. Więc to
678 było też bardzo dużo takiej pracy. I pamiętam, że jak się zaczęła pandemia, to ja bardzo dużo
679 pracowałam i pamiętam, że pracowałam zdecydowanie więcej niż miałam godzin w planie. I tak
680 miałam przez przynajmniej trzy miesiące, bo też byłam taką osobą która konsultowała, jeśli ktoś miał
681 jakiś problem techniczny to dzwonił do mnie albo pisał do mnie. To się potem rozluźniło jak ludzie się
682 tego nauczyli, ale to było męczące. W sensie ja pamiętam właśnie, że to było takie mocne męczące.
683 No i ogólnie pracowałam sobie z domu. Jak potrzebowałam mogłam pojechać do szkoły. Ponieważ
684 mój mąż też jako programista pracował zdalnie, więc my nie mieliśmy jakiś takich dużo problemów z
685 dostępem do Internetu, z brakiem komputera i tak dalej. Zresztą moja szkoła dosyć szybko zakupiła
686 Chromebook. I jeśli nauczyciele mieli problem ze sprzętem, mogli sobie wypożyczyć taki sprzęt ze
687 szkoły. W sensie u mnie to poszło bardzo płynnie. Zresztą znowu to jest też tak, że jacyś rodzice
688 dziecka, które chodziło do nas do szkoły, mieli firmę, która się zajmowała produkcją w ogóle różnych
689 rzeczy sanitarnych. I oni podarowali szkole sprzęt który działał przy sars cov 2 i oni podarowali szkole
690 oczyszczacze powietrza, filtry i tak dalej, do tego stopnia, że myśmy w każdej klasie mieli gigantyczny
691 filtr powietrza, mieliśmy jonizator, który jonizował książki na sali. I po prostu myśmy ten sprzęt
692 dostali od nich. To była potężna darowizna, bo ona wchodziła tak w granicach stu tysięcy, łącznie z
693 tym, że państwo nam przysyłali swoich pracowników naukowych, którzy pobierali wymazy z ławek i
694 mówili nam na przykład jak wygląda dana sytuacja bakteriologiczna u nas w szkole konkretnie, co
695 było w ogóle świetne i można się było czuć naprawdę bardzo bezpiecznie. Bo to było też tak, że w
696 ósmych klasach dopuszczano edukację hybrydową. Więc w pewnym momencie część nauczycieli
697 miała lekcje z jakimiś małymi grupami, bo oni mogli przychodzić w trybie zmianowym i tam w jakiś
698 odstępach i tak dalej siedzieć. Już szczerze mówiąc nie do końca pamiętam jak to się formalnie
699 odbywało.

700 **JB: Ok.**

701 **Żaklina:** Ale generalnie były też takie zajęcia. I pamiętam, że żeby to mogło funkcjonować, to ja też
702 miałam tak, że miałam jeden dzień gdzie jeździłam na polski prowadziłam polski z taką małą grupą.

703 **JB: Ok.**

704 **Żaklina:** Natomiast moja szkoła nigdy nie weszła w to, że lekcje są transmitowane. I zawsze bardzo
705 jasno też przypominaliśmy, że lekcje są dla dzieci i nie uczestniczą w nich rodzice. Więc to było takie,
706 znaczy nie wiem na ile to wyszło, bo ja wtedy przestałam w ogóle zadawać dzieciom prace pisemne,
707 bo jak zaczęłam czytać te prace, to doszłam do wniosku, że w większości to są przemyślenia rodziców
708 a nie dzieci. Więc jakby to było takie gdzieś tam nadrabianie. Ale ten system się wdrożył do tego
709 stopnia, że my do tej pory korzystamy z części tych rzeczy, które nam zostały tak. Pracujemy
710 Classroomem, że jeżeli dzieciaki są nieobecne to mają tam materiały wrzucane. Więc to jest takie
711 rozwiązanie które nam sporo dało. Tylko niestety Google zaczął to ograniczać w wersji darmowej dla
712 szkół. Na przykład już nie możemy organizować spotkań na więcej niż pięćdziesiąt osób, bo jest limit.

713 **JB: Aha.**

714 **Żaklina:** Czasami rady pedagogiczne się tak odbywają. I na przykład bardzo nam to ułatwiło prace, bo
715 dzień otwarty z rodzicami się też odbywa w formie online. Bo normalnie rodzic przychodził do szkoły
716 stacjonarnie, my byliśmy w klasach i ten rodzic musiał chodzić od stanowiska do stanowiska. A teraz
717 każdy jest na meet-cie i rodzic się o określonej godzinie po prostu wbija na spotkanie meet-owe z
718 nauczycielem. I to jest taka rzecz po pandemii który wszyscy sobie chwalimy. Bo dużo łatwiej jest
719 poprowadzić taki dzień otwarty z domu. A i na przykład jeśli jakieś dziecko z takich przyczyn
720 powiedzmy rodzinnych lub chorobowych jest dłużej w domu, no to może się też umówić na takie
721 łączenie z nauczycielem i na przykład na zaliczenie jakieś partii materiału. To się też może odbywać w
722 formie zdalnej. Więc jakby dużo takich rzeczy zostało. Natomiast ja naprawdę jakby jak już później po
723 tym nieszczęsnym szczepieniu na Astrę Zenecę oczywiście rozchorowałam się praktycznie trzy
724 tygodnie po szczepieniu. Jak już przechorowałam covid i stwierdziłam, że przesłam go praktycznie
725 bezobjawowo, to później już w ogóle miałam taki luz na to wszystko. Potem byłam strasznie zła, bo ja
726 w ubiegłym roku oddałam klasę wychowawczą. I moja klasa wychowawcza, znaczy zawsze mamy
727 dwie wycieczki. Jedną na zieloną szkołę a druga to jest taka wycieczka, która jest edukacyjna. No i oni
728 mają wycieczkę edukacyjną we wrześniu. I to jest akurat oni trafiają do Krakowa. To jest w ogóle
729 Oświęcim, Kraków. Taka ciężka trochę wycieczka też dla nich, ale z drugiej strony historycznie i
730 polonistycznie dość potrzebna, bo tam są „Kamienie na Szaniec” potem i w ogóle. No i ja się

731 rozchorowałam przez tą wycieczką właśnie na covid drugi raz. I nie pojechałam z nimi, dlatego że
732 zupełnie bezobjawowo przechodziłam covid.

733 **JB: Dobra. A słuchaj a jak miałeś te dodatkowe obowiązki, bo rozumiem, że to w którymś**
734 **momencie, to czy akuratnie u was były jakieś, nie wiem, aktualizacje twojej umowy, dostawałaś**
735 **jakieś dodatki?**

736 **Żaklina:** Tak.

737 **JB: Finansowo to się jakoś odbijało?**

738 **Żaklina:** Tak.

739 **JB: W ogóle czy to formalnie było ogarnięte, czy to po prostu robiłaś na zasadzie wolontaryjnej**
740 **pracy?**

741 **Żaklina:** Nie. To zostało od razu zrobione na takiej zasadzie, że ja zostałam jakby powołana na
742 stanowisko szefowej edukacji zdalnej i dostałam swój zespół. I po prostu z tym się wiązał dodatkowy
743 dodatek do mojej pensji. I to była całkiem niezła suma, bo to było coś około ośmiu stów miesięcznie.
744 Natomiast później to się skończyło też tym, że z racji tego, że to wyszło, no to ten cały zespół, który...
745 Bo tam jeszcze była w tym zespole anglistka, która tłumaczyła, bo właściwie część tych instrukcji
746 Google były po angielsku, więc ona robiła też tłumaczenia dla nauczycieli, którzy sobie trochę z tym
747 nie radzili. I myśmę wszyscy też z tego zespołu dostali premię później, znaczy premię, w sensie to jest
748 forma nagrody.

749 **JB: Nie, jasne, jasne. Pytam bo w ogóle pytamy o warunki płacowe. I akuratnie edukacja nie była.**

750 **Żaklina:** Znaczy szkoły społeczna jest jakby o tyle fajna, że jakby te warunki finansowe są trochę inne
751 niż w szkole państwowej. Chociaż one w tej chwili, po covidzie kiedy bardzo dużo osób z zawodu
752 odeszło, nie są aż tak dużo wyższe niż normalnie. Natomiast ja mam stawkę godzinową i ona jest
753 indywidualna do mojej. U mnie każdy nauczyciel ma indywidualnie ustaloną tą stawkę. W sensie ja
754 wiem, że humaniści zarabiają mniej niż ścisłowcy i podejrzewam, że też mniej niż językowcy w tej
755 chwili. Więc my jesteśmy gdzieś powiedzmy, że może na równi, może trochę niżej, ale jakby tutaj u
756 nas te stawki nie są jawne. Natomiast każda dodatkowa praca jest wynagradzana. W związku z tym
757 jeżeli na przykład ja sobie znajdowałam jakiś kurs jak prowadzić te edukację zdalną albo Google coś
758 organizował i to było płatne, to szkoła mi to pokrywała. Zresztą na przykład moja szkoła mi też mogła
759 pokryć uprawnienia pedagogiczne. Ale ja wtedy nie chciałam tego bo stwierdziłam, że uprawnienia

760 pedagogiczne pokryję sobie sama z racji tego, żeby ktoś mi nie powiedział, że muszę za to
761 przepracować tyle i tyle, więc wolałam tu mieć wolność. Natomiast ja robiłam też uprawnienie dla
762 nauczania edukacji dla bezpieczeństwa. I to już były studia które pokryła mi szkołą w całości.

763 **JB: Ok. czyli takie podyplomówki tak?**

764 **Żaklina:** Tak, tak. No ale u mnie jest też tak, że na przykład jeśli coś się dzieje takiego, że na przykład
765 ja tej pracy wykonuje więcej to dostaje rozliczanie w zastępstwa. Po prostu jest to liczone i dostaję
766 zwrot w ilości zastępstw.

767 **JB: Ok. W porządku. A jakbyś tak od strony jeszcze ewentualnie takich relacji w pracy ten okres taki**
768 **pandemiczny, nie wiem, czy aż do teraz, ale jeżeli tak to w ogóle. To znaczy czy mówiąc tak trochę**
769 **wprost, znaczy czy ta pandemia zmieniła jakieś relacje między nauczycielami u ciebie w szkole,**
770 **może też ewentualnie kadrą zarządzającą, bo nie wiem jaka tam jest struktura do końca jakby u**
771 **was? Czy tam jest jedna osoba zarządzająca, czy jest więcej osób.**

772 **Żaklina:** Znaczą moją szkoła zarządza zarząd i ten zarząd się składa z przedstawicieli rodziców i z
773 przedstawicieli osób uczących. Więc teraz w skład zarządu wchodzi dwie nauczycielki, prezesem jest
774 rodzic. Natomiast zarząd powołuje dyrekcję. No i u nas jest dyrektorka i dwoje wice dyrektorów.
775 Jeden od spraw technicznych, który się zajmuje takimi rzeczami bardziej administracyjnymi i wice
776 dyrektorka, która generalnie współpracuje ściśle z dyrektorką nad sprawami edukacyjnymi.
777 Natomiast jeśli chodzi o jakieś takie rzeczy, to przy covidzie bardziej ludzie się zaczęli wspierać. Na
778 zasadzie, że to była taka zmiana, martwili się o siebie. Jak ktoś chorował, no to były pytania co mu
779 jest. Mieliśmy zaraz na początku mamy netive spekerą kórty jest Hiszpanem. I jak się zaczęła ta fala
780 covidu w Hiszpanii zmarł mu ojciec i on nie mógł wylecieć w ogóle na ten pogrzeb. Znaczą pogrzeb,
781 umówmy się, nie było pogrzebu, tylko ten jego ojciec leżał ileś tam na jakimś stadionie. I ta jego
782 mama. Więc on dostawał mnóstwo wsparcia takiego od ludzi. I to było też strasznie przykre właśnie,
783 bo potem wszyscy go wspierali, pytali kiedy on może w ogóle wylecieć. I też nie było żadnych takich,
784 nikt na kogoś nie kablował, że ktoś kichnął po cichu. Ale zaczęliśmy też bardzo mocno dbać o to, że
785 faktycznie jeżeli jesteśmy chorzy, to nie przychodzimy do szkoły. Jeżeli nawet czujemy się gorzej, to
786 lepiej zadzwonić niż przyjść. To niestety nie miało przełożenia na dzieci, bo w wielu przypadkach
787 rodzice przysyłali dziecko chore. Więc mieliśmy taki komunikat, że te dzieci chore mamy odsyłać tak. I
788 to powodowało często takie nieprzyjemne sytuacje, ponieważ na przykład rodzic mówił, że dziecko
789 ma alergię i ten kater jest na pewno alergiczny, że to nie jest covid. Ale siłą rzeczy jak dziecko miało
790 katar i dopóki nie mieliśmy zaświadczenia od lekarza, że jest to alergologia i objaw alergiczny, to

791 generalnie dziecko miało nie przychodzić do szkoły. Ale tak ogólnie to... A i moja szkoła też organizuje
792 dla nauczycieli zajęcia. I my mamy pilaste raz w tygodniu za który płaci nam szkoła. I to są takie
793 zajęcia gdzie przyjeżdża do nas instruktorka i tak dalej. No i ja na przykład zaczęłam korzystać z tych
794 zajęć dopiero wtedy kiedy zaczęła się pandemia, bo normalnie miałam korepetycje po południu albo
795 jakieś inne rzeczy, którymi musiałam się zająć. A w pandemii jak to wszystko przeszło na online, to ja
796 sobie to mogłam inaczej ustawić i zaczęłam korzystać z tych zajęć. I była też spora grupa nauczycieli,
797 która się spotykała właśnie na tych zajęciach dodatkowych. I to było fajne. Chociaż z drugiej strony
798 później jak nie było dzieci i pracowałam zdalnie, to zaraziłam się w ogóle covidem na tych zajęciach,
799 bo miałam tam kontakt z koleżanką, która ćwiczyła na macie obok i okazało się właśnie, że jej mąż ma
800 covid. I ona do mnie zadzwoniła żebym się właśnie też sprawdziła. I zaraziłam się właśnie na tych
801 dodatkowych zajęciach pilatesu covidem od Ani.

802 **JB: Ok.**

803 **Żaklina:** Ale jakby zaraziły się jeszcze inne osoby, które tam były. Więc to było takie dość śmieszne.
804 Natomiast też później jak gdzieś tam o tym rozmawialiśmy, bo u mnie też z psycholożką była, znaczy
805 była też taka grupa wsparcia. I w ogóle psycholożka też była do naszego dostępu. Jeśli ktoś chciał
806 pogadać na temat tego jak się czuję i w ogóle, no to mogliśmy skorzystać z pomocy Majki. No i na
807 przykład miałyśmy takie przypadki gdzie ktoś mówił o tym, że po prostu zauważa, że coraz więcej pije
808 alkoholu i gdzieś tam brakuje mu takiego wsparcia. Więc byliśmy mocno zaopiekowaną grupą w
809 trakcie tego całego covidu tak psychologicznie. Bo ja miałam świadomość tego, że jeżeli potrzebuję
810 pogadać to właśnie mogę. I możemy też się spotkać w jakimś gronie i też to przegadać.

811 **JB: Ok.**

812 **Żaklina:** Więc raczej to bardziej zacieśniło więzy pomiędzy kadrą niż je rozluźniło.

813 **JB: A słuchaj czy jakkolwiek miałaś wrażenie, żeby w pandemii taki wizerunek nauczycieli się**
814 **zmienił, to znaczy, że czy lokalnie czy medialnie to już jakby trochę co ci tam zadziało w danym**
815 **momencie? No bo znowuż jakby edukacja była taką jedną z tych branż gdzie tam w którymś**
816 **momencie jakby to światło takiej powiedzmy sobie debaty o tym po co nam nauczyciele, po co**
817 **nam szkoła, one mocno gdzieś tam zaczęły wybrzmiewać. I chociażby przez to nauczanie zdalne**
818 **choćby jakby nauczyciel, przynajmniej z tych innych wywiadów opowiadali o tym, że też jakby**
819 **zaczęli mieć inny kontakt na przykład z rodzicami, czyli de facto z jedną z tych publiczności swoich**
820 **w pewnym sensie.**

821 **Żaklina:** Tak. To znaczy to w ogóle było trochę tak, że jakby, bo z jednej strony robiono z nauczycieli
822 bohaterów, że przecież są tacy dzielni, że prowadzą te lekcje i tak dalej. I to była taka, nie wiem,
823 trochę mitologizacja. A z drugiej strony nie mówiło się w ogóle o tym jak dużo nauczycieli w trakcie
824 pandemii przeżywa jakieś kryzysy, nie radzi sobie, nie ma na przykład sprzętu, nie dostaje pieniędzy
825 na ten sprzęt i po prostu nie jest w stanie pracować. O tym się praktycznie w ogóle nie mówiło. Ale
826 mówiło się o tym co jest źle w edukacji, co jest źle zorganizowane. Jak się okazało, że są te krótsze
827 lekcje i na przykład u mnie w szkole była taka huśtawka na zasadzie, że przyjęliśmy, że średnio
828 dziecko może mieć trzy online dziennie. Ale dostawaliśmy wtedy maile dlaczego to są tylko trzy
829 online. Cemu wszystko nie może być w online. Kiedy tłumaczyliśmy na przykład tym, że takie są
830 wymogi i że na przykład lekarze rekomendują bo dzieciom psuje się wzrok, bo coś tam, to bardzo
831 wielu rodziców tego nie rozumiało, bo oni uważali, że trzeba tę edukację przenieść jeden do jeden a
832 to było z góry skazane na porażkę. Więc ja miałam wrażenie, że te szkoły, które nie przeniosły, albo
833 nie podołały, albo na przykład nie prowadziły nauczania zadanego tylko wysłały lekcje, to dostawały
834 mocno po tyłku wtedy i były bardzo mocno krytykowane. Zresztą wiele osób odeszło. Ja mam
835 mnóstwo koleżanek, które po prostu nie pracują w zawodzie i kiedy na przykład u mnie w szkole były
836 problemy z nauczycielami, z kadrą, gdzie kogoś potrzebowaliśmy, to nie chciały nawet przyjść do
837 społecznej, bo powiedziały, że absolutnie nie chcą mieć nic wspólnego z uczeniem jakby dzieci. Były
838 też śmieszne historie, jak na przykład tak, że mamy tatę, który nie wie, że jest lekcja i przechodzi nam
839 w tło bez koszulki, obecność zwierząt non stop, koty, psy, rozpraszanie albo, nie wiem, jakieś dostawy
840 obiadów w trakcie. Więc było dużo takich sytuacji. I też to, że ludziom się rozmywała ta sytuacja, że
841 jeżeli ktoś jest w domu to jest w domu i nie zawsze ludzie wiedzieli, że w tym czasie jest lekcja. Czyli
842 na przykład pamiętam jak miałam takiego ucznia Kazika i jego tata krzyczał, że jest obiad. Kazik na to:
843 „Ale jest lekcja”. „Ale przecież w domu, zaraz ci wystygnie”. I Kazik musiał się rozłączyć z lekcji i zjeść
844 zupę, bo tata go zawołał na obiad. I pamiętam, że mieliśmy takie zebranie online gdzie
845 tłumaczyliśmy rodzicom, że jeżeli oni mają ten plan lekcji, to jest plan który go obowiązuje bo lekcja
846 to lekcja, że to jest tak samo i muszą się dostosować. I z jednej strony dostawaliśmy od rodziców
847 właśnie też bardzo duże takie wsparcie, że super, że uczymy, że robimy to dobrze i tak dalej, ale na
848 przykład ja oberwałam, że oni za mało piszą. I zrobiłam kiedyś taki wrywek z wypracowań i
849 pokazałam na zebraniu, które też było online, więc mogłam sobie to wyświetlić i powiedzieć, że tak to
850 są państwa prace, nie dzieci. Ja też nie miałam nigdy problemu z tym, żeby rodzicom dość szczerze
851 powiedzieć, że po prostu nie robię czegoś, bo to nie jest praca waszego dziecka, że ja wiem jak wasze
852 dziecko pisze. Ale była też opcja taka, że ja wiedziałam, że mam z nimi przestrzeń, żeby to nadrobić
853 jak wrócą już do szkoły stacjonarnej. A i bardzo dużo osób mi współczuło w tamtym okresie, że

854 jestem nauczycielką i że muszę pracować zdalnie i w ogóle. A nasza dyrektorka była bardzo przejęta
855 bo szkoła bez dzieci to nie szkoła a z drugiej strony to było też to, że wtedy było cicho w szkole. I to
856 jest takie dziwne jak w szkole jest cicho.

857 **JB: To prawda, szkoły są głośnie...**

858 **Żaklina:** Tak.

859 **JB: ...raczej.**

860 **Żaklina:** Znaczą też jest tak, że było sporo osób, które narzekały, że muszą przyjechać bo mają jedną
861 lekcję stacjonarnie z ósmą klasą a potem muszą się przełączyć online, więc nie popłaca im się wracać
862 do domu. Były oczywiście osoby, które też na przykład nie informowały o problemach technicznych w
863 domu, więc na przykład nie odbywały się lekcje i szkoła zgarniała za to, że nie ma nauczyciela bo
864 zapomniał się połączyć albo nie miał Internetu albo coś tam. Więc takie przypadki też były, ale one
865 były raczej skrajne niż to, że były normą.

866 **JB: Jasne. Dobra słuchaj a czy masz wrażenie, że... już wychodząc trochę poza kontekst miejsca**
867 **pracy i nawet właśnie tego poziomu takiego indywidualnego, to czy masz wrażenie, że pandemia**
868 **coś zmieniła jakby w nas w takim rozumieniu ogólnym, społeczeństwa, ludzkości, jakkolwiek?**

869 **Żaklina:** Tak. Myślę sobie o tym, że później jak były szczepionki i ludzie się zaczęli dzielić na tych,
870 którzy się szczepią i nie szczepią i była taka nagonka. I pamiętam właśnie, że u nas kobieta która się
871 nie zaszczepiła, nie zaszczepiła też swojego dziecka, no to jakby duża część nauczycieli na przykład nie
872 siadała koło niej w pokoju nauczycielskim. I to były takie dziwne historie. Ale tak, miałam poczucie, że
873 świat się w pewnym momencie podzielił na ludzi, którzy są zaszczepieni i ci którzy odmawiają
874 szczepień. I że tych którzy domawiają szczepień trzeba było bardzo mocno piętnować. Znaczą w
875 sensie u mnie w szkole były takie przypadki, że jak ktoś właśnie głośno wygłaszał jakieś swoje zdanie
876 na temat szczepienia albo nie. Natomiast jakoś tak, nie wiem, mój mąż faktycznie miał taką paranoję
877 bania się. Zresztą jak tylko zaczął się covid, to on jakby zamówił mnóstwo sypkiego jedzenia, żeby nie
878 trzeba było wychodzić z domu. Zamówił też bardzo dużo rękawiczek gumowych i masek.

879 **JB: Ok.**

880 **Żaklina:** Do tej pory z tego korzystamy. No i to było takie dziwne dla mnie. Łącznie z tym, że on
881 zamówił sobie te maski z filtrem hepa, bo on jest fizykiem, więc generalnie wszystko analizował pod
882 tym kątem. I pamiętam, jak któregoś pięknego razu wymógł na mnie żebym poszła na targ na zakupy

883 w tej gigantycznej masce. Ja w niej nie mogłam oddychać. Ściągnęłam ją praktycznie po piętnastu
884 minutach. Ale on w niej chodził. I pamiętam właśnie, znaczy ja w ogóle mam wrażenie, mi zostało
885 trochę to, że ja wcześniej tego nie miałam, a teraz na przykład raczej nie lubię chodzić na różnego
886 rodzaju imprezy masowe. Zostało mi coś takiego, że unikam jakiś bardzo dużych koncertów. Wolę
887 pójść na koncert kameralny do klubu i tak dalej. To mi zostało gdzieś tak. W sensie mam wrażenie że
888 to się we mnie zmieniło, że gdzieś tam takie rzeczy gdzie mniejsze. Wolę właśnie mniejsze spotkania
889 w mniejszych grupach. No i też taki kontakt na zasadzie, że ludzie wolą ze sobą się połączyć ciągle
890 czasami na meet'cie niż się spotkać tak. To też czasami jest takie dość dziwne w tym kontekście
891 pocovidowym.

892 **JB: A słuchaj a inne kryzysy jakby w ciągu tych ostatnich dwóch, trzech lat jeszcze gdzieś tam się**
893 **odbiły na twoim życiu, na twojej pracy?**

894 **Żaklina:** Ale w sensie takie, nie wiem, jakieś...

895 **JB: No bardziej społeczne bym powiedział. Jeżeli pytasz mnie czy takie wewnętrzne, czy wiesz.**

896 **Żaklina:** Znaczą no społeczne, na pewno sytuacja kobiet w kraju, bo moja szkoła, w sensie
897 nauczycielki bardzo jawnie i nauczyciele też przystąpiły do strajku kobiet i odmówiły pracy. W sensie
898 wzięłyśmy wtedy urlopy na żądanie. I znowu albo z jednej strony miałyśmy bardzo dużą falę
899 zrozumienia ze strony rodziców a z drugiej strony nagonki dlaczego nie ma lekcji. No jakby u mnie w
900 szkole, ponieważ my jesteśmy szkołą społeczną, więc gdzieś przewija się jakby praktycznie wszystko
901 co się dzieje. Ja mam takie wrażenie, że... no bo w podstawie programowej z języka polskiego są
902 ważni ludzie, jest taka książka „Nazywam się” i jest Maria Skłodowska-Curie ale jest też Jan Paweł II
903 tak. Więc to, że teraz na palcach jednej ręki u nas można policzyć dzieci chodzące na religie, to też
904 jest kryzys który znaczą... Znaczą ja nie bardzo płaczę nad kryzysem kościoła katolickiego w tym kraju.
905 Natomiast ja jestem team etyka. No ale jest dużo więcej dzieciaków, które chodzą na etykę niż na
906 religię w tej chwili, przynajmniej u mnie. Albo są dzieci które chodzą i na to i na to. I to nie jest
907 kwestia tego kto uczy przedmiotu. To kwestia już jakby wyborów. Myślę, że też trochę, znaczą trochę,
908 bo to zależy jakby. Od nas te dzieciaki, powiedzmy one mają piętnaście lat jak kończą szkołę, ale na
909 przykład miałyśmy taki moment kiedy w trakcie, zmarła kobieta w szpitalu, której nie chciano poddać
910 aborcji a miała chore dziecko, no na przykład dziewczyny miały potrzebę z tych starszych klas
911 porozmawiania na ten temat, przegadać, zrozumieć. Więc takie rzeczy społeczne bardzo mocno się
912 odbijają też u nas, bo dzieciaki wiedzą, że mogą o tym pogadać czy na WOS-ie czy na godzinie
913 wychowawczej czy podyskutować. No i też dzieciaki w trakcie badania twojej tożsamości jakby też

914 zadają różne pytania. Więc na przykład to się dzieje w kontekście społeczności LGBT+ szeroko
915 rozumianej też na nie wpływa. I na przykład one się obawiają. Więc to bardziej bezpośrednio na
916 dzieci niż na powiedzmy szkolnictwo. No ale ja mam na przykład świadomość tego, że u mnie w
917 szkole gdybym chciała zrobić lekcje o równościowym języku i zaprosiła osobę, która nie używa
918 końcówek osobowych, to, to by przeszło bez problemu. No ale wiem, że w nie każdej szkole to
919 przejdzie bez problemu. Przy czym u nas i tak się zazwyczaj trzeba przygotować, że jakiś jeden rodzic
920 się będzie burzył. Na przykład zabrałam, w ubiegłym roku zabrałam klasę na wystawę memów Marty
921 Frej i pani się mnie zapytała czy ma ukryć to o aborcji. Ja powiedziałam, że absolutnie nie, że idziemy
922 na wystawę memów, pokazujemy dzieciom wszystko i ja w razie czego jestem więc odpowiem na
923 pytania jeśli będą jakieś. Ale w ogóle to przeszło zupełnie, poza tym, że jeden chłopiec, którego wiem,
924 że rodzice są bardzo jawnie prawicowi. Zresztą jego ojciec ma teraz gigantyczny billboard bo startuje z
925 listy Konfederacji, jest uznanym chirurgiem. No to ten chłopiec bardzo źle zniósł tę wystawę i kłócił
926 się ze swoją koleżanką z rocznika na temat aborcji. Ona go próbowała przekonać, że to jest decyzja
927 kobiety, a on, że nie wolno zabijać dzieci. I mieli taką kłótnię, że ja już w pewnym momencie
928 myślałam, że ten chłopiec przywali Michalinie. Na szczęście to się nie zdarzyło. No ale to jest też ten
929 komfort mojej pracy, że mogę poprosić psycholożkę, która sobie z nim porozmawia. No i też u nas
930 edukacja seksualna jest tak rozwiązana w pewnym sensie, że oni mają lekcje jak jest taka możliwość,
931 ale na koniec mają takie warsztaty dwugodzinne z seksuolożką przeważnie. I przyjechała do nich
932 kobieta na te warsztaty. No i my byłyśmy na kawałku. Ale w pewnym sensie zauważyłyśmy, że nasza
933 obecność spina dzieciaki, więc wyszłyśmy. Ale pamiętam, że ona powiedziała taki zdanie, że każdy z
934 was widział jakąś pornografię w swoim życiu. No i ten, że chłopiec też wtedy powiedział, że on nie
935 będzie rozmawiał o żadnej pornografii i o żadnych rzeczach i wyszedł. Więc jakby w mniejszości ale
936 takie. I ten jego tata od razu pisał takiego grożącego maila, że jak to w tej szkole odbywają się takie a
937 takie rzeczy. Więc to było takie trochę gdzieś tam też obrywaliśmy z jednej strony. No ale jakby w
938 szkole wszystkie kryzysy, wszystkie rzeczy, o których się mówi gdzieś tam głośno, one gdzieś mają
939 swoje odbicie. Jeśli dzieciaki pytają i wiedzą, że mają na przykład bezpieczną przestrzeń do dyskusji,
940 no to, to generalnie zawsze ma odbicie.

941 **JB: A wojna w Ukrainie jakoś wpłynęła na was?**

942 **Żaklina:** Tak. Ponieważ ja na tym moim drugim przedmiocie na edukacji dla bezpieczeństwa na
943 przykład sygnały alarmowe z nimi omawiam. Więc bardzo mieli mnóstwo pytań. Organizowaliśmy też
944 pomoc, bo u nas są uczniowie, którzy mają w rodzinie, chyba tata jest Ukraińcem. I wujek
945 organizował w ogóle jakieś tam zbiórki na rzecz walczących, zresztą sam walczył. Znaczą chyba do tej

946 pory w ogóle walczy. Więc to jak najbardziej tak. Taka obawa i lęk u nich mocno co się dzieje i tak
947 dalej. Więc też rozmowy na WOS-ie. A teraz właśnie ostatnio mnie jedna z uczennic zapytała co się
948 dzieje dalej na Ukrainie, bo przestało się o tym mówić publicznie i czy ja coś wiem. Ja, że ja nie jestem
949 może dobrym źródłem, bo mogę ci powiedzieć tyle ile sam wiem albo przeczytałam. Ale odesłałam
950 ich, bo mamy matematyczkę, która jest Ukrainką. I odesłałam ich do Julki i powiedziałam im, że Julka
951 im na pewno powie więcej i tak dalej. Więc tak, ona często też opowiada co się dzieje. No i na WOS-ie
952 na pewno mają w treściach też rozmowy na ten temat.

953 **JB: A...**

954 **Żaklina:** Znaczy nie chodzi mi o to, że na początku było też takie ruszenie i w ogóle tej pomocy było
955 bardzo dużo. Część naszych nauczycieli też pracowała jako wolontariusze i w ogóle. A potem to jakoś
956 się ustabilizowało i w tym momencie tego ruszenia już nie ma, przynajmniej od jakiegoś czasu moja
957 szkoła nie organizowała żadnych akcji pomocowych.

958 **JB: A ty, jakby tak z twojej perspektywy jak na przykład widzisz, no bo wojna w Ukrainie to jest**
959 **jedno, ale mamy też jakby ruch migracyjny taki intensywny ze wschodu do Polski. I się chciałem**
960 **spytać trochę jak, no bo już powiedziałaś o koleżance matematyczce, która jest Ukrainką. I czy w**
961 **ogóle widzicie jakby taki, bo to rozumiem, że mogą być nauczyciele ale mogą być też uczniowie. Nie**
962 **wiem do końca jak u was rekrutacja przebiega. Czy to po prostu jest tak, że każdy uczeń może się u**
963 **was jakby pojawić?**

964 **Żaklina:** Znaczy tak, ale musi przejść, znaczy musi napisać egzamin albo musi przejść znowu rozmowę.
965 Natomiast u nas nie ma dzieci z Ukrainy żadnych i to jest związane też trochę z tym, że jest czesne. I
966 to jest też taka bariera. Natomiast przyjmowały szkoły państwowe. No i to jest znowu to, bo ja bardzo
967 często powtarzam dzieciakom, które uczę, że one mają ogromny przywilej, że to jest znowu to, że oni
968 mają zapewniony bardzo duży socjal w tym wszystkim. I oni nie mieli problemów z komputerami. Więc
969 jak ja im powiedziałam. Pamiętam, że miałam takie statystyki, teraz ich nie pamiętam ale ile dzieci w
970 Polsce nie może odbywać zdalnych lekcji bo nie ma komputera, albo ile dzieci, oni byli w szoku. : „Ale
971 proszę pani u nas są dwa. Ja mam jeden do grania i jeden do oglądania filmów na Netflixie”. Ja
972 mówię: „Tak, bo jesteś w szkole społecznej, jesteś kurcze uprzywilejowany. Rodziców stać na to, żeby
973 płacić tysiąc trzysta złotych czesnego”. I dla nich to był taki szok. Więc ja z jednej strony na przykład,
974 bo to jest też trochę moje, że ja z jednej strony czuję się ok., bo mam bezpieczne środowisko pracy i
975 zarabiam w miarę sensownie w moim zawodzie. A z drugiej strony mam świadomość tego, że pracuję

976 w szkole społecznej i że to jest takie trochę, że uczę dzieci, które jeżdżą na wakacje za granicę i które
977 nigdy nie były nad polskim morzem na przykład. Ale...

978 **JB: To biedne bardzo jak nie pojechały nad polskie morze. Tam jest dosyć drogo. [śmiech]**

979 **Żaklina:** Tak. Właśnie tak śmiałyśmy się ostatnio. Albo na przykład jeżdżą do Gdyni, bo dla nich
980 wyjazd nad morze to jest wyjazd do Gdyni bo tam są hotele, centra handlowe i jest fajnie. Więc ja im
981 też często właśnie zwracam uwagę na takie rzeczy, że oni są uprzywilejowani w tym wszystkim i że
982 oni mogą też w tym zakresie więcej. No bo umówmy się teraz ta akcja z tymi laptopami, że każdy
983 czwartak dostaje laptop.. I ten dzieciak dostanie laptop Della, te dzieci mają trzy razy lepsze
984 komputery u siebie w domu. Ja w ogóle nie wiem po co tym czwartakom. W ogóle kilkoro rodziców
985 nas pytało czy mogą podarować te laptopy w ramach darowizny szkole. Ale tam jest jakieś
986 obostrzenie, że oni go teoretycznie nie mogą sprzedać ani przekazać. Ale też kara jak to zrobią jest
987 zerowa. Więc zobaczymy. Więc to jest takie. Nie wiem. Ja też miałam kolegę, który tłumaczył na
988 granicy polsko białoruskiej. I w ogóle to było trochę też tak, że myśmy mu oddali dojazd tam nasz
989 stary samochód, forda takiego czerwonego starego. I on jeździł tym samochodem. I też była taka
990 akcja, że straż graniczna napadła na tłumacza w samochodzie i tak dalej. To właśnie był Kuba w
991 naszym aucie, który rzekomo uciekał tym samochodem. Ja wiem ile ten samochód wyciągał, więc
992 generalnie on nie był w stanie nim jakoś [śmiech] specjalnie uciekać. Ale to też było tak, że u nas
993 gdzieś lekcje WOS-u czy wychowawcza, też staraliśmy się rozmawiać na temat kryzysu z tej strony i
994 pomocy tutaj, bo dzieciaki też pytają co się dzieje. Ja też nawet chciałam Kubę ściągnąć kiedyś na
995 lekcje, no ale to się nie udało z racji tego, że on był głównie na granicy. Więc gdzieś tam. Zresztą dla
996 mnie też takie pokazanie tym dzieciakom, że istnieje też świat poza tą bańką, w której sobie oni żyją i
997 funkcjonują też jest dla mnie dość ważne. Ja na przykład mam tak, że jak omawiam z nimi „Pana
998 Tadeusza” i mówię z nimi o Adamie Mickiewiczu to nie gloryfikuję Adama Mickiewicza, tylko mówię
999 im wprost, że porzucił swoją żonę w chorobie psychicznej i że generalnie zdradzał ją na prawo i lewo.
1000 Więc jakby nie boję się mówić też o tych stronach. Czy na przykład mówię im wprost, że mamy teraz
1001 dokumenty, które potwierdzają to, że na przykład Słowacji był gejem i że to widać też w jego
1002 twórczości. I staram się im takie rzeczy też mówić, żeby normalizować im jakby też gdzieś tam świat,
1003 bo mam w siódmej klasie grupę kibiców Legii, która jeździ na Żyletę. Mam czterech chłopców, którzy
1004 przychodzą w bluzach i śpiewają hymn. Więc tak trochę gdzieś jakby próbuję im wytłumaczyć, że
1005 istnieje inny świat. [śmiech]

1006 **JB: Ok. Wiesz co muszę zobaczyć czy mam listę jeszcze pytań. Jakby pamiętam pytania ale żebym**
1007 **czegoś nie zgubił. Jak nie mam to będę musiał sobie... To ja sobie na telefonie. Wiesz co bo**

1008 chciałem się jeszcze spytać czy w ogóle jeszcze ten, bo tak idziemy, mamy taką logikę jakby
1009 kryzysową trochę i dopytujemy do końca o kryzysy. I chciałem spytać jeszcze czy inflacja jakoś cię
1010 dotknęła, czy czujesz jakby kwestię inflacyjną bym powiedział?

1011 **Żaklina:** Dostałam podwyżkę, która jest podwyżką bardzo minimalną. I jakby mam wrażenie, że moja
1012 podwyżka i mój aneks do umowy w tym roku to była taka symboliczna kwestia. Ja dostałam sześć
1013 złotych więcej na godzinę. Więc mieliśmy wrażenie, że to w ogóle nie uwzględniło inflacji. I jakby
1014 właśnie jak się rozmawia z koleżankami z innych szkół, no te ich podwyżki były większe, bo
1015 dofinansowania dostali państwowe też na podwyżki, bo tych nauczycieli po prostu brakuje. Więc
1016 mieliśmy takie poczucie, że tak teraz przez źle napisaną ustawę i nagrody, które dostaliśmy było
1017 obiecane tysiąc nagrody, po odliczeniu wszystkiego ta nagroda wynosiła, nie wiem, siedemset
1018 sześćdziesiąt coś. I jeszcze jest haczyk w bonie na laptopy. Ponieważ jak ktoś prowadzi lekcje w 1-3 to
1019 nie może odstać laptopa, bo tylko nauczyciele 4-8. Więc część nauczycieli. Znaczący to jest teraz w
1020 ogóle u prawników, bo ta ustawa jest tak dziwnie napisana, że moja szkoła poprosiła o ekspertyzę
1021 prawną. Ale to jest masa takich rzeczy, które gdzieś tam się przejawiają. Więc inflacyjnie tak, to
1022 najbardziej widziałam w podwyżce mojej. W sensie ona nie uwzględnia jakoś specjalnie inflacji.
1023 Natomiast ja mam poczucie, że mnie jako mnie jakoś specjalnie nie dotknęła.

1024 **JB: Ok. Dobra. Wiesz co bo ty mi opowiadałaś... Jakby takie mam pytanie dotyczące aktywności**
1025 **społecznej. Czyli w sumie już dużo opowiedziałaś, bo i harcerstwo i stowarzyszenie i to jakby w**
1026 **jakimś sensie sporo tego. A jeszcze bym dopytał o parę historii, parę takich pół powiedzmy sobie,**
1027 **co nas interesuje gdzie nasi rozmówcy, rozmówczynie jakby gdzieś funkcjonują w tym. I chciałem**
1028 **się spytać czy głosujesz, głosowałaś w wyborach? To jest w ogóle perspektywa raczej takich**
1029 **ostatnich, mniej więcej od pandemii, czyli de facto chodzi głównie o wybory prezydenckie.**

1030 **Żaklina:** Tak, tak zawsze głosuje.

1031 **JB: Ok. A jesteś członkinią partii politycznej jakiejś?**

1032 **Żaklina:** Nie.

1033 **JB: W porządku.**

1034 **Żaklina:** Byłam sympatyczką Partii Razem przez jakiś czas, ale nigdy oficjalnie nie wstąpiłam do tej
1035 partii.

1036 **JB: Ok. A mogłabyś mi powiedzieć trochę no właśnie o swoich poglądach politycznych. W sensie**
1037 **mniej więcej mogę je zrekonstruować po części. Ale powiedziałaś, że byłaś. Czemu?**

1038 **Żaklina:** Czemu. Dlatego że generalnie ja nie pamiętam, ale znaczy mój mąż chyba był członkiem
1039 partii politycznej Razem. Natomiast ja mam takie poczucie, że jakby żadna partia do końca nie
1040 reprezentuje moich poglądów, więc nie będę wstępowała w ich.

1041 **JB: Jasne, jasne. Ale powiedziałaś, że byłaś sympatyczką. I zrozumiałem, że też czas przeszły.**

1042 **Żaklina:** Znaczy nie, ja cały czas gdzieś tam głęboko popieram Partię Razem i kibicuję im. Ale oni nie
1043 mają jakoś super dużej siły przebicia. A poza tym irytuje mnie to, bo też właśnie przez to, że spora
1044 moja grupa znajomych gdzieś tam działała w strukturach razemkowych, no to też gdzieś słyszałam
1045 trochę o tych wojnach w środku, o braku decyzyjności. A potem jak już odeszła Agnieszka
1046 Dziemianowicz-Bąk, którą generalnie mocno popierałam, no to to mi trochę w ogóle napsuło i
1047 stwierdziłam, że nie, jednak coś się tam musi też wewnętrznego dziać, że im bliżej są polityki i jakby
1048 dostępu do władzy, tym gorzej sobie radzą wewnętrznie. Poza tym też bardzo mnie rozbawiło, była
1049 taka jakaś sprawa, w sensie takim, że oni bardzo plątali życie prywatne z życiem politycznym. I tam
1050 były jakieś sprawy, że jakiś działacz partii Razem sypiał z kolejnymi koleżankami z tej partii i tam były
1051 też jakieś zgrzyty. I pamiętam, że to mnie bardzo mocno też uderzyło. A i ktoś był w komisji rewizyjnej
1052 a ktoś był prezydium. I że oni po prostu nie potrafili oddzielić prywaty od takiego działania stricte
1053 politycznego. Natomiast poglądy mam bardzo lewicowe.

1054 **JB: No właśnie o poglądy mi chodzi nawet bardziej niż o samo Razem. A związki zawodowe? Jakby**
1055 **chodzi mi o to czy jesteś członkinią?**

1056 **Żaklina:** Nie jestem członkinią Związku Zawodowego Nauczycieli z tej prostej przyczyny, że u mnie
1057 szkole po prostu tego związku nie ma. Próbowaliśmy go założyć. Ale znowu to jest tak, że my
1058 jesteśmy szkołą społeczną i gdzieś tam nie spełniamy, któregoś z tych warunków. Więc zazwyczaj
1059 wspieramy działania związku nauczycieli, ale u nas po prostu on nie funkcjonuje i nie działa. Bo to jest
1060 znowu tak że ten związek jest powiązany znowu z nauczycielami, którzy pracują na kartę nauczyciela,
1061 a ja nie pracuję w oparciu o kartę nauczyciela.

1062 **JB: Znaczy jeżeli chodzi o ZNP to być może, ale nie powiem ci formalnie dokładnie.**

1063 **Żaklina:** Znaczy to jest też tak, że ja nie ma też formalnie. Znaczy bo na karcie nauczyciela możesz
1064 sobie pójść na roczny, zdrowotny urlop a ja nie mogę pójść na roczny zdrowotny urlop. W sensie
1065 mogę sobie pójść na urlop, poza tym, że sama go sobie zafunduję.

1066 **JB: Dobra.**

1067 **Żaklina:** Więc tak mocno lewicowo. W ogóle uważam, że Polska powinna wypowiedzieć konkordat i
1068 wprowadzić religię ze szkoły. Więc mam bardzo radykalne poglądy w tej sprawie. [śmiech] Zdzieram
1069 naklejki z Janem Pawłem II.

1070 **JB: Jak myślę, że akurat, że tak powiem, nieobiektywnie, w sensie nie naukowo współodczuwamy.**
1071 **Ale to może po wywiadzie. Dobra chciałem się spytać trochę o jeszcze o konflikty w polskim**
1072 **społeczeństwie jak ty je widzisz. No właśnie czy społeczeństwo jest skonfliktowane czy może wcale**
1073 **nie aż tak bardzo jak nam się wydaje, nam w sensie jak się wydaje albo się mówi?**

1074 **Żaklina:** Jest skonfliktowane Ja nawet patrząc po swojej rodzinie. No moja ciocia, w sensie siostra
1075 mojego taty jest wyznawczynią telewizji Trwam i generalnie wiem, że ona głośuje mocno na PiS. To
1076 ma też swoje jakby uwarunkowania w tym, że na przykład jak osłaniano pomnik Sybiraków w On., no
1077 to Duda tam pojechał. I oni się poczuli wtedy bardzo docenieni, że on przyjechał do takiej małej
1078 miejscowości i w ogóle. Więc umówmy się jakby PiS robi to co robi i zyskuje w tych małych
1079 miejscowościach. Natomiast to samo robi Partia Razem tylko to znowu nie jest tak bardzo
1080 nagłaśniane, bo oni też są wszędzie przy każdym kryzysie. Natomiast tak, no to jest konflikt. Znaczy
1081 jakby to jest znowu to, że na przykład moja babcia, która ma w tej chwili dziewięćdziesiąt sześć lat,
1082 ona często zadaje takie pytania problemowe. Na przykład jak była ta tęczą na Placu Zbawiciela
1083 dlaczego oni chcą tę tęczę spalić. No i ja jej to kiedyś zaczęłam tłumaczyć. Ale mąż mojej cioci
1084 powiedział: „Ale to są przecież wybryki natury i w ogóle”. Więc my się, bardzo mocno tutaj nie
1085 zgadzamy. Zresztą jak poszłam na Gender Studies, to moja rodzina w ogóle uznała, że ja pracuję w tej
1086 szkole i deprawuje te biedne dzieci mówię im że można nie chodzić do kościoła i robić takie rzeczy.
1087 Więc jakby gdzieś po swojej rodzinie widzę jakby to, że ten rozłam jest. Natomiast chodzi mi o to, że
1088 znowu ja się obracam mocno jednak w lewicowej bańce. W sensie większość znajomych mam raczej
1089 po tej stronie politycznej albo na przykład tak też oni wybierają różnie, ale bardziej jednak mniej PO.
1090 Bo też spora grupa moich znajomych jest po prostu zła na PO i też na nich nie głośuje. Więc bardziej
1091 zieloni, te klimaty. Ale ten podział jest bardzo widoczny. [śmiech] Łącznie z tym z jaką złością. Jak tak
1092 patrzę sobie na te plakaty wyborcze. Jak na przykład ktoś potrafił napisać na plakacie wyborczym
1093 innego człowiek jesteś cwelem, to sobie myślę, że ten poziom agresji w ogóle jest bardzo widoczny
1094 też w kontekście. Mam inne poglądy to nie będę o nich dyskutował, nie będę o tym rozmawiał i nie
1095 będę próbował przekonywać, ale po prostu będę agresywny i zaatakuję. To mnie trochę przeraża w
1096 ogóle w polskim społeczeństwie.

1097 **JB: W porządku. A znowu jakby zadam te pytanie, chociaż myślę, że to też odpowiedź przebijała już**
1098 **gdzieś w tle w całym wywiadzie. Ale chciałem się spytać cię jaki jest twój stosunek do takiego**
1099 **hasła, że w Polsce ludzie nie mają równych szans?**

1100 **Żaklina:** Nie mają równych szans.

1101 **JB: A strukturę społeczną jakbyś w Polsce jakby opisała, jakby, nie wiem, jakoś klasowo albo?**

1102 **Żaklina:** No bardzo klasowo. W sensie takim, że ja w ogóle myślę, że połowa Polaków jest klasistami i
1103 sobie nawet nie zdaje z tego sprawy. W ogóle wyjaśnienie dzieciom co to jest klasizm jest strasznie
1104 trudne, bo one w ogóle tego nie rozumieją. W sensie takim, że na przykład ja mam, ja im tłumaczę, że
1105 na przykład wy też jesteście czasami, zachwiejecie się bardzo klasistowsko, na zasadzie gorzej
1106 traktujecie osoby, które nie są na tym samym poziomie co wy, nie ta bańka. Mówię: „Kto z was ma
1107 kolegę czy koleżankę, która nie jeździ na wakacje zagraniczne?” W ogóle cisza. I ostatnio miałam
1108 ciekawą rozmowę z moim kolegą, który powiedział. Bo mamy problem z dziewczynką, która jest
1109 bardzo słaba edukacyjnie. I ja się pewnym momencie zastanawiałam dlaczego rodzice ją puścili od
1110 nas do szkoły, bo u mnie ten poziom, właśnie to jest też to, że ja pracuję z dziećmi albo bardzo
1111 dobrymi albo średnimi, natomiast rzadko kiedy pracuję z dziećmi, które mają problemy z nauką,
1112 bo one po prostu nie trafiają do mnie do szkoły. No i ona jest takim dzieckiem który jest tak na
1113 granicy. W sensie, że jest taka bardzo słaba, słaba. No i właśnie kolega mi wyjaśnił, dla kontaktów
1114 tak. Oni się tu poznali, mają firmę i tak dalej. W Nessi generalnie to jest to. Więc ta dziewczynka nie
1115 chodzi tu ani dla edukacji ani dla niczego tylko po prostu po to, żeby sobie załapać kontakty na
1116 przyszłość.

1117 **JB: Ciekawe w sumie.**

1118 **Żaklina:** Tak.

1119 **JB: W porządku. Dobra. A chciałem się spytać czym jest dla ciebie dobre życie?**

1120 **Żaklina:** Dobre życie? Generalnie w sumie nie wiem tak do końca. Znaczy w sensie takim, że ja na
1121 przykład uważam, że ja w tej chwili mam całkiem dobre życie. Jakby, nie wiem, mam zaplecze
1122 finansowe, które mnie w pewnym sensie zabezpiecza, mam gdzie mieszkać, mam co jeść, nie martwe
1123 się tym. Mogę wesprzeć też raz na jakiś czas jakąś organizację czy fundację. Czuję się bezpieczna.
1124 Więc generalnie to jest dla mnie takie poczucie dobrego życia. Natomiast ja nie mam też takiego
1125 wymagania, że nie wiem, musiałoby być jakieś super lepsze i w ogóle. Jakby cieszę się bardzo z tego
1126 co mam na tym poziomie. Znaczy myślę, że moje życie mogłoby być lepsze i na przykład mój pies

1127 mógłby nie być chory w tej chwili. Ale generalnie jakby to jest takie trochę, że gdzieś tam ja się czuję
1128 bardzo stabilnie. Też mam ten komfort, że jeżeli na przykład jest mi źle albo jestem w jakimś kryzysie
1129 sama w swoim psychicznie, no to mogę skorzystać z pomocy psychologicznej. Więc czuję się bardzo
1130 komfortowo w tym wszystkim. Wiec jest to dla mnie takie dobre życie.

1131 **JB: A dobra praca?**

1132 **Żaklina:** No to też podobnie. W sensie taka, która mi daje stabilizację, ale też satysfakcję. A ja mam
1133 bardzo dużo satysfakcję z tego co robię zawodowo w tej chwili. W sensie takim, że ja mam mocne
1134 poczucie tego, że moja praca jest misyjna też w dużej mierze i że ja mogę gdzieś coś z tymi
1135 dziećmi dalej zrobić. W sensie może nie ze wszystkim.

1136 **JB: Jasne.**

1137 **Żaklina:** Ale tak jak patrzę na przykład na moich absolwentów i absolwentki którzy wyszli na przykład
1138 oni wracają. Ja mam praktycznie raz w tygodniu kogoś kto wpada, żeby się ze mną przywitać albo
1139 pogadać jak jest w liceum. I na przykład widzę dzieciaki i wiem, że na tym roczniku, który teraz
1140 poszedł do pierwszej klasy liceum, ja gdzieś tam widzę trochę mojego wpływu na nie też pod kątem
1141 wybierania szkoły i tak dalej. Więc tutaj myślę, że pod tym kątem ta moja praca jest dość dobrą
1142 pracą.

1143 **JB: A właśnie ci absolwenci, trochę spoza jakby scenariusza wywiadu, gdzie oni idą jakby do liceów**
1144 **później? Wiesz jakby tak...**

1145 **Żaklina:** Różnie. To znaczy ponieważ liceum na Herberta w Milanówku jest takim dość dobrym
1146 liceum, które jest liceum oczywiście też społecznym. I tam też pracuje parę osób ode mnie ze szkoły i
1147 tak dalej. Więc tam jest taka grupa, tam jest chyba czwórka dzieciaków. Natomiast są dzieci, które na
1148 przykład próbują się dostać do topowych liceów warszawskich. I jest sporo osób w Hoffmanowej. Ale
1149 to już są szkoły państwowe. W Batorym jest jedna dziewczyna. Więc różnie. Natomiast mamy też
1150 grupę dzieciaków, która po prostu dostała się tutaj gdzieś do szkoły, na przykład do Pruszkowa do
1151 liceum. Więc to trudno powiedzieć tak naprawdę.

1152 **JB: Ciekawiło mnie wiesz jakby gdzie szkoła jakby rozrzuca, w cudzysłowie rozrzuca, właśnie idąc**
1153 **tym tropem nawet jakby tej analizy klasowej [śmiech] nomen omen. To czy to jest właśnie próba**
1154 **takiego zachowania cały czas jakby pewnej ścieżki.**

1155 **Żaklina:** Nie u wszystkich tej społecznej. Natomiast część rodziców ma też takie poczucie, że ok, teraz
1156 powinieneś się, masz już tyle i tyle lat, teraz naucz się tego życia prawdziwego, idź do szkoły
1157 państwowej. Już nie musisz być pod takim parasolem ochronnym. Więc czasami tak się dzieje też, że
1158 one są specjalnie wysyłane do szkoły. A poza tym ja im też trochę powtarzam, jak gdzieś tam
1159 rozmawiamy, że czasami to, że nie dojeżdżają jeszcze przesz te cztery lata też jest plusem, bo jak się
1160 będą chcieli uczyć to się będą uczyli nawet w liceum w Milanówku. Więc to zależy zupełnie od czego
1161 innego a nie od tego czy skończą Hoffmanową. Bo można skoczyć Hoffmanową i co z tego jak. Ja
1162 jakby nie mam takiego parcia na to, że to musi być jakaś topowa szkoła. Natomiast oni czasami mają.
1163 Natomiast oni też mają bardzo dobre wyniki egzaminów. I to są dzieciaki, które umówmy się, u mnie
1164 cztery osoby w roczniku na czterdzieści nie miały świadectwa z czerwonym paskiem. To są punkty.

1165 **JB: Ok.**

1166 **Żaklina:** Mają wzorowe zachowanie, mają świadectwa na których niejednokrotnie jest średnia 6.0. to
1167 są dzieciaki, które przez to, że są w tej szkole wyprzedzają dzieciaki z tego rankingu ze szkół
1168 państwowych. I na przykład w tym roczniku i tak się nie podostawali wszyscy tam gdzie chcieli. Oni
1169 mają też bardzo dobrze zdany egzamin, bo z polskiego średnia to było siedemdziesiąt procent. To jest
1170 strasznie wysoko. Więc te dzieciaki naprawdę są mocno uprzywilejowane w tym wyścigu też.

1171 **JB: Aż się chce zrobić badania socjologiczne u ciebie w szkole. Słuchaj a jeszcze chciałem się spytać**
1172 **w sumie o dwie rzeczy. Znaczy po pierwsze taka ogólna jakby, mówię o takiej perspektywie**
1173 **przyszłościowej. Znaczy pierwsza dotyczy jakby twojej pracy, znaczy czy masz wrażenie, że ona się**
1174 **będzie w przyszłości zmieniać w jakimś kierunku? No jakbyś mogła odpowiedzieć.**

1175 **Żaklina:** Miałam takie szkolenie w środę albo we wtorek z ChatuGPT.

1176 **JB: Ok.**

1177 **Żaklina:** Więc wiem, że moja praca musi się zmienić. Znaczy już się trochę zmieniła, bo ja na przykład
1178 nie dopuszczam do tego, żeby dzieci pisały dłuższe formy literackie w domu, bo wiem, że nie dostanę
1179 pracy, która jest wytworem dziecka często. Więc piszą wszystko w szkole. Więc tutaj mam wrażenie,
1180 że po tym jak postępuje nowa technologia i nowe możliwości, zwłaszcza, że ten chat potrafił wypluć
1181 trzy wypracowania na ten sam temat, które są totalnie różne, no to, to wymaga mocnej pracy, żeby
1182 jednak pisali w szkole i żeby się wyrabiali z tym pisanem. Natomiast perspektywnie na inną drogę
1183 weszłam, poza tym, że otworzyłam ten awans zawodowy, więc muszę tutaj podzielać teraz, żeby go
1184 zamknąć, no bo jak już otworzyłam to zrobię to do końca. I to jest trochę też tak, że ja gdzieś

1185 dodatkowo... Właśnie nie powiedziałam ci tego wcześniej, ale ja też pewnym momencie podjęłam
1186 studia na Gender Studies...

1187 **JB: To się przewijało. Ale jakbyś mogła ewentualnie jeszcze.**

1188 **Żaklina:** Znaczący robiłam te trzynaście przedmiotów poczym... Te Gender Studies prowadziła Natalia
1189 Broniarczyk. Ona była opiekunką. To jest dziewczyna od aborcyjnego dream teamu. I potem jak się
1190 zaczęły dziać te rzeczy wokół aborcji, to ona się trochę z tego odsunęła i w sumie te studia umarły bo
1191 nie było komu koordynować. I ja się nie mogę na tych studiach obronić, bo nie bardzo mam jak to
1192 zrobić. W sensie nie mam nikogo kogo mogę formalnie o to zapytać. W sensie teraz wysłałam maila
1193 już na socjologię chyba na Żurawią, bo to gdzieś tam jest...

1194 **JB: A to jest UW?**

1195 **Żaklina:** Tak.

1196 **JB: To Karowa jest socjologia. Ale może tam jeszcze są, bo tych socjologii było kilka w strukturze**
1197 **warszawskiej.**

1198 **Żaklina:** No i właśnie próbuję się trochę dowiedzieć co ja mam zrobić, żeby dostać ten dyplom
1199 ukończenia skoro mam zrobionych te dwanaście kursów.

1200 **JB: Po wywiadzie możemy ewentualnie chwilę porozmawiać.**

1201 **Żaklina:** Znaczący nie wiem czy to się nie przeterminowało trochę, ale ok. Więc trochę się zajęłam
1202 wychowaniem do życia w rodzinie, w sensie takim, że dzieciaki pytają. No i ja przez to, że w SKAUCI
1203 miałam tego mojego podopiecznego, który był osobą transpłciową, gdzieś tam dzieciaki mnie o to
1204 pytały na zasadzie czy ja wiem co zrobić, a dlaczego jest tak, że trzeba pozwać rodziców o złe
1205 oznaczenie płci przy urodzeniu, bo oni gdzieś tam doczytywali albo czytali jakieś książki. No to gdzieś
1206 tam zaczęłam z nimi trochę w tym wszystkim rozmawiać. No i teraz połączyłyśmy siły właśnie z
1207 psycholożką i babką od WOS-u i chcemy to robić blokowo, bo to jest zrobione u nas w szkole źle. W
1208 sensie takim, że odkryłyśmy, że koleżanka, która robi WDŻ ma problem z nazywaniem narządów
1209 płciowych i mówi siusiak i pisia.

1210 **P Ok.**

1211 **Żaklina:** I skoro specjalistka nie potrafi używać nazw biologicznych co jest wymagane, no to
1212 stwierdziłyśmy, że nie tak się nie da pracować. Gdzieś rozwojowo idę też w tym kierunku. Więc na

1213 razem zapisałam się na kurs. Ale nie zrobiłam studiów. Ten kurs mi nie da żadnych uprawnień. Ale u
1214 mnie w szkole te uprawnienia też nie są do końca wymagane, na zasadzie takiej, że gdzieś tam
1215 dyrekcja wie co mam skończone, bo mogę zanieść indeks Genderów i sobie zobaczyć co skończyłam
1216 i co tam miałam. Więc jakby to działa. A potem myślę w perspektywie o tym, żeby sobie po prostu
1217 zrobić wychowanie do życia w rodzinie jako studia podyplomowe. Tylko to już bym chciała zrobić w
1218 jakiejś takiej sensownej szkole.

1219 **JB: Z tym może być gorzej. A tak, że tak powiem, też poza zawodowo, jak twoja przyszłość**
1220 **ewentualnie tak w perspektywie pięciu, dziesięciu lat jak uważasz, że ona się będzie zarysowywać?**

1221 **Żaklina:** Znacząco mnie jest dobrze tam gdzie ja pracuję więc na razie jakby nie planuję jakiś
1222 drastycznych zmian zawodowych jakby w tym kontekście. Natomiast nie wiem trochę mam nadzieję,
1223 że się firma rozwinie. Bo w ubiegłym roku był wyż i mieliśmy więcej grup. Natomiast teraz jest znowu
1224 taki rocznik niższy i tych grup jest trochę mniej. Więc gdzieś tutaj w tym obszarze mam nadzieję, że
1225 będzie trochę lepiej lokalnie. Jakby nie jest źle, ale po prostu gdzieś tam rozwój firmy jest dla mnie
1226 dość ważny. Natomiast tak ogólnie to jakby nie wiem. To jest też trochę tak, że dostałam ostatnio
1227 propozycję bo moja koleżanka... Nasz zarząd w szkole kończy kadencję teraz. I jakby ten zarząd w tym
1228 składzie chce zostać, ale potrzebują uzupełnić o miejsce nauczycielskie jedno, bo właśnie koleżanka
1229 po prostu ona jest matką trójki dzieci i po prostu nie ma czasu na życie, więc chce się z tego wycofać.
1230 No i dostałam propozycję, żeby wejść na jej miejsce. Więc prawdopodobnie jeśli nic nie stanie na
1231 przeszkodzie to pod koniec października będę też członkinią zarządu MDE. To też jest takie dość
1232 rozwojowe, bo zarząd działa trochę inaczej. W sensie zarząd ma jednak wymierną, znacząco ma jakiś
1233 wpływ na pracę dyrekcji. A ja nie do końca jestem zadowolona z tego jak działa moja szkoła w takim
1234 zarządzaniu. W sensie ja w ogóle uważam, że moja dyrektorka jest okropną menagerką i marnuje
1235 mnóstwo czasu swoich ludzi. I to mnie strasznie irytuje, bo mamy mnóstwo przeciągających się
1236 spotkań i jakiś takich rzeczy. Więc zarządowo mogą wpływać też trochę na to co się dzieje..

1237 **JB: Co się dzieje w szkole.**

1238 **Żaklina:** ...w szkole. Więc gdzieś myślę o rozwoju, ale myślę ciągle o rozwoju w kontekście tej mojej
1239 jednej jednostki, w której pracuję.

1240 **JB: Ok. Dobrze. Tu bym zakończył wywiad. Dziękuję. Mam trochę ponad dwie godziny łącznie.**